



Riccoboni Awantura Ernestyni

XVIII, 1. 765-767

<http://rcin.org.pl>

Bożymierzy.

O NIEBESPIECZENSTWIE
WAGI POLITYCZNEY,

albo

WYKŁAD PRZYCZYN

Które zepsuły równowagę na Północy od
wstąpienia na Tron Rosyjski.

KATARZYNY II.

Accipe nunc Danaum infidias. —
VIRGIL:



w BRZEGU

Roku 1790.



XVIII 1.765-767



Państwo które ledwie znane było w Europie wieku przeszłego, zwiększone następnie uszkodzeniem swoich sąsiadów, używszy wypolerowania swojego do samych tylko zamiarów podbięcia Kraiów, zagrażało od lat czterdziestu równoważności układu Politycznego. Szwecya, Polska, Porta Ottomańska, Prussy, same nawet Niemcy uczuły już były jego zamachy; wszystkie Dwory Europejskie doznały jego dumy, gdy okropna scena wyniosła na Tron Katarzynę II.

Od tego czasu nie było żadnego Państwa, począwszy od morza Kaspijskiego, aż do cieśniny Gibraltarskiej, któreby spokojność pomieszana, lub

przezorność zastraszona nie zoftała przez
 Moskwę. Rok każdy był świadkiem no-
 wych iey zamiarów, które widocznie
 wyptywają z układu ogólnego, wykona-
 nie zaś tychże nie miało inszych granic
 nad potęgę i stan Mocarstwa przymu-
 szonego czasem, do momentalnego
 wytchnięcia, przez samo nad użycie sił
 swoich, lecz takowe wyfilenie nie za-
 pewniało bezpieczeństwa Państw innych;
 gdyż zmordowana ręka otwartym bo-
 iem, gotowała im wojnę nie mniej nie-
 bezpieczną w pokoiu: gdy bowiem broń
 Zolnierza była odwróconą od nich,
 miały się natomiaft obawiać niebezpie-
 cznych podstępów; napadano na nie,
 lub przez Intrygi, lub przez Negocya-
 cye, a wewnętrzne ich zamieszanie wy-
 stawiło widok rozróżnienia i nieporzą-
 dku, którego spreżyny w Petersburgu
 wyrabiały się; przyprowadziwszy nako-
 niec rząd swoich sasiadow do takowego
 stanu, iż wola przeciw woli, interes
 przeciw interessowi walczyły, Impera-
 torowa Rossyjska sama panowała w po-

śrząd tey Anarchii, dyktowała prawa przez swoich Ambassadorów, i uprzędziała wszelkie układy oporu.

Czego wżyskiego wiernym jest obrazem ostatnich lat dwudziestu, Historia Północy i Wschodu.

Cała Europa widziała w tymże samym czasie Portę Ottomańską zagrożoną wtargnieniem, którego Azja za ledwie mogłaby była założyć granice, hołdowników iey przekupionych, sprzymierzeńców odmowionych lub zastraszonych, Krym podbity, Szwecyą pod iarzem Fakcyi całkowicie Rossyiskiey, Fakcyi która będąc zwalczą bez wykożnienia odradza się przez tęż samą opiekę, która pograżyła była Królestwo w zniszczenie całkowite, Polskę podobnież ukaraną za wadę Praw swoich, zalaną mnóstwem Woysk Rossyiskich, rozerwaną i z którą obchodzono się ze wżyskim iak z Prowincyą Moskiewską, Kurlandyą przywiedzioną do ostatniego upodlenia. Rady Dufskie kierowane podobnymże wpływem

A 3

Moskwy, podległe temuż samemu Styrowi obcemu, w śród zaś Niemiec Północnych Państwo Pruskie zostawione same, między dwoma Cesarstwami, których związki i skryte zamiary mogłyby się za najpierwłym zwrócić poruszeniem przeciwko obrońcy naturalnemu wolności Niemieckiej Reszta Europy, albo cierpiąca, albo obojętna, utrzymywała tylko rolę patrzącego na wszystko świadka, bo postać pośrednictwa już iey się w tedy z ręki wysliznęła.

W takowych okolicznościach Porta Ottomańska, nie mogąc dłużej z cierpieć kupna pokoju przez odstępowanie Kraiów, które iey nieprzyjaciół stawiały w coraz lepszym stanie domagania się jeszcze podobnegoż kupna, wybuchnęła nakoniec; a iey przykład ocucił inne Mocarstwa, które skrycie dzieliły, równą nienawiść ku Moskwie. Każdy zapytał się siebie samego, czego się miał spodziewać, lub obawiać z tego wzruszenia, które zachwiało połowę Europy,

7
i od śródka Włoch, aż do śródka mo-
rza Bałtyckiego, wzniosło się to wiel-
kie zapytanie: Jakie będą następne sku-
tki wojny, któraby zwiększyła przemoc
niepokojną Rosyi przez utwierdzenie
jej? Gdzie rzecz sama mówi, tam ro-
zumowania są nie potrzebne; to co się
stało, służy nam w tej mierze za świa-
tło; z równych przyczyn, równe wy-
pływają skutki, przeszłe zatem zdarze-
nia ostrzegają nas o tych, które się go-
tują; a tak następujących zgadnienie
skutków z wojny terazniejszey, wycią-
ga wprzód zaftanowienia się nad tym
jedynym punktem fundamentalnym.
*Jakie były stałe zamiary dotąd Dworu
Rosyjskiego? i jakie są ich skutki od po-
czątku Panowania Katarzyny II?*

A żeby rozwiązać to zapytanie, po-
trzeba oddalić na bok fałszywe rozu-
mowania nierozważnych Polityków i
przytaczanie Manifestów; ta prawda
zasadza się na zdarzeniach całej publi-
czności wiadomych. Odkryjmy ich
łańcuch, z którego dojdziemy wnio-

8

skū względem utrzymania wagi polityczney, zdolnego ocucić Mocarstwa mniej baczne na swe własne interesa.

Polityka Rossyi przed Panowaniem Katarzyny II.

W śródtku Panowania Ludwika XIV. ci którzy znali imię Moskalów nie mieli ianego o nich wyobrażenia nad to, pod którym dziś nam wystawiają Tatarów i Kozaków. Ale gdy człowiek, który urodził się z większą stałością w działaniu, niż Geniuszem, zdolniejszy rządzić przez śmiałe namiętności, a niżeli przez pówolne panowanie mądrości; szczęśliwy zwycięzca, i gwałtowny Prawodawca, strząsnął ten kolos zagrzebany w ciemności barbarzyństwa, na ten czas wprzòdy, niż Europa spostrzedz się mogła, uyrzango obeymującego miejsce przeważnego Mocarstwa.

Nowe to Cesarstwo wszedłszy nagle w układ powszechny, dało natychmiast

9

poznać zamiśl panowania, i zaprzę-
tnęło się do tego z siłami odpowiada-
jącemi iego ambicyi. Na czele Pań-
stwa tego był Despota, Pan samowładny
osmney części mieszkalney ziemi, boga-
tey wminy, i tyle Narodow przyzwycza-
ionych znosić wszystko; przykre od-
miany powietrza, głód, i wszystkie
biedy; bitnych przez nałog barbarzyń-
stwa, wycwiczonych przez iarżmo nie-
woli, równie nieczułych na śmierć
jak i na nędzę, uporczywych w bitwie,
nie znających ani boiaźni, a ucieczki
w żołnierzu, zdolnieyszich do pod-
bijania i pustoszenia, a niżeli do wojen
odpornych, u których nakoniec emu-
lacyą, miłość Oyczyzny, zastąpiło
ślepe przywiązanie do swoiey Religii.
Takowe to były Narody, które Piotr
Wielki skupił na Północy Europy i
Niemiec, gdy Stolicę Państwa przeniósł
do Petersburga.

Odtąd dawne interessa i stosunki Ce-
sarstwa Rossyjskiego rozprzesztrzenily
się i odmieniły swą naturę, lecz nie

przeftawiało iefzcze podniecać niepokoyność między niektórymi Narodami Azyatyckimi, a będąc Panem fił wodnych na morzu Bałtyckim; i go iefteftwo poczęło obchodzić wſzytkie Państwa Pomorskie, milicye iego liczne, i bitne mogły z łatwością przenosić fię do Polſki, Szwecyi, Danii, i Niemiec, puſtoſzyć nayspierwſze z tych rozmaitych Państw, ktoreby zamyslały o zerwaniu pokoju i dopomagać ich nieprzyjaciołóm, przez zrobienie dywersyi. A ztąd poſzło wptywanie nieuchronne Dworu Petersburſkiego we wſzytkie Państwa Zachodu i Południa, ktorychby okoliczności wciągnęły w zakłócenia z pułnocą albo Rzeſzą Niemiecką. Pewnie nayprzezornieyſzy z Polityków nieſpodziewał fię, robiąc pokoy Neuſtadzki (w Roku 1721.) aby w dwadzieſcia pięć lat potym Krol Francuzki dał był tytuł Medyatorſki Europy Corce Pietra I. (a) żeby woy-

(a) Liſt Ludwika XV. 18. Februarii 1745. do Imperatorowy Elżbiety.

sko Moskiewskie na żądanie Anglików miało się zbliżyć do Renu; i ażeby w następney wojnie cięż Moskale zrabowali Stolicę Brandenburgii.

Taż była przyczyna, że o Allians z Moskwą ubiegano się; według wypadających okoliczności część druga Europy mogłaby była kiedyś szukać iey przyjaźni; nie było ani jednego interessu politycznego, do ktoregoby Rossya nie mogła wnieszać swoiego, równie ciężąc i na wszystkie Państwa pograniczne i na szalę ogólną.

Do tylu zysków łączyła ieszcze i ten, iż rzadko przymuszoną była prowadzić wojnę odporną; iż między sobą i wielkimi Mocarstwami bitnemi, Państwa osłabione, podzielone wewnętrzną niezgodą, lub sobie poddane miała, iż mogła gwałcąc bezkarnie Prawo Narodów stać się Panią tych przegrod i przenieść wojnę daleko za swoje granice.

Sily więc i położenie obiecywały iey widoczną przewagę w negocyacy-

ach. Jakoż bezprzeftannie okazywała tę śmiałą politykę, ktorey sprzyja bezpieczne iey położenie. Naginaiąc Traktaty do swych intereffów odmieniła co lat dziefięć Alliantów tak dalece, iż żaden z Gabinetow, niełączy w równym stopniu i dumy i podstępu.

Oftatnie lata Elżbiety I. są dowodem niebezpieczeńftwa, którym ten Dwór Połnocny zagroził wolności Niemieckiej i całej Połnocy. Robi się skrycie związek, i podobniejszy do spisku iak do przymierzenia przeciwko Królowi Pruskiemu między Carową i Domami, Auftryackim i Saskim. Francya staie się iego uczestniczką i wkracza w zachodnie Niemcy, kiedy iuż Moskwa opanowała Połnocne, Szwecya rządzona przez też same różnionie duchy, które niedawno obaliły władzę Królewską i przelewały na placu krew nayzacnieyszych Familii; obłąkana, łączy się do zamiarów wiecznych swoich nieprzyjaciół; wpada do Pomeranii Pruskiej, gdy tym cza-

fem Moskale stawali się Panami Prus-
famyh: łatwo jest dociec skutków,
któreby była sprawiła ta nieroztropna
kombinacya, gdyby nieprzeszkodził u-
myśl Bohatyrą, którego ona zgnębić
ządała, i zdarzenie, które w Roku 1762.
postawiło Piotra III. na Tronie Cio-
tki swoiey.

Ten Monarcha nie znany długo w
Europie, jedno przez potwarze swoich
zabóyców, urodziwszy się Niemcem,
wychowany po niemiecku, wszystkie
miał skłonności Oyczystego Kraiu swo-
go, i równą dla tych pogardę które wko-
rzenione były w nowe nabytych podda-
nych iego. Będąc Panem Xięstwa Hol-
fztyńskiego, a przez to członkiem Rzeszy
Nemieckiey, dodawał ieszcze więcey
wagi Koronie Carów, głosem swem na
Seymie wchodził prawnie w interessa
Niemiec; nowe związki z Państwami
Bałtyckimi, umacniały wpływ iego,
iako Monarchy Rossyjskiego. Szczę-
ściem ten widok niepotrafił go uwieść:
szedł tylko za radą, którą mu poda-

wala niechęć ku Duńczykom i przyjaźń ku Fryderykowi Wielkiemu: Sam rozsądek nawet zgadzałby w tej mierze z jego pomiarkowaniem, gdyż ruinująca wojna, którą Elżbieta prowadziła z Królem Pruskim, kosztowała Moskwę 300 000. Ludzi i przeszło 30. millionów Rubliow. (b)

Choćby Piotr III. nie miał Prawa do szacunku publicznego z innego powodu jak z tego, iż ocalał Monarchę, od którego potęgi zależało utrzymanie równowagi, sama pamięć jego zasłużyłaby mu na względy. W niektórych pismach przedaynych przez odprawiających podróże wydanych i przez pisarzy których Historykami mieć chciano, obrócono w pośmiewisko przywiązanie jego do Króla Pruskiego, jako skutek zawrotu głowy i dziecięcego upodobania w naśladowaniu. Łatwy był zaitte do przeba-

(b) Obaez Pamiętniki Mansteina.

czenia zawrót głowy takowy, który wprawiał w antuzyzm ku przymiotom człowieka, działającego tyle cudów mądrości i męztwa, i bardzo jest rzadki ten zapęd między Monarchami, któryby wznioł ich do heroizmu przyjaźni.

Ten głęboki szacunek Piotra III. dla Fryderyka Wielkiego oznaczał równie rozsądek jak i czułość jego. Nieprzyjaciele Pruscy w Petersburgu byli największymi prześladowcami młodego Cera za życia Elżbiety. Ten Monarcha, otwarcie przeszkadzał ich zamiarom, rozważnym więc postępował sposobem utrzymując tronę Pruską, którego Allianci nawet odstąpić mieli, które nowe Ministerium Angielskie zagrażało opuszczeniem, a całość jego zdawała się zależeć od pomyslnego skutku niektórych negocyacji w Konstantynopolu i niepewnych obrotów Hana Tatarskiego. Posłuchajmy w jakich wyrazach ten Boha-

ter, tak dobry Sędzia ludzi ocenił
wspaniałość Piotra III.

„ Król zabrał przyjaźń z Wielkim
„ Xiążęciem, pod ten czas gdy ie-
„ szcze był tylko Xięciem Holsztyń-
„ skim i przez rzadką czułość po mię-
„ dzy ludźmi, ten Monarcha zachow-
„ wał dla niego serce wdzięczne, i
„ dał tego dowody w tej wojnie
„ (śedmioletniej) on bowiem przy-
„ łożył się do cofnienia się Marszałka
„ Apraxyna w Roku 1757. który zbi-
„ wwszy Generała Lewald usunął się
„ do Polski. Pod czas tych wszy-
„ stkich zamieszeków nie bywał nawet
„ na Radzie w której zasiadał, a to
„ aby nie stać się uczestnikiem kro-
„ ków czynionych od Imperatorowej
„ przeciw Prusom, których on nie-
„ pochwałał. Król niepostępował z
„ Cesarzem iak Monarcha z Monar-
„ chą, lecz z tą uprzejmością, któ-
„ rey przyjaźń wyciąga i która iey nay-
„ większą jest słodyczą. Cnoty Pio-
„ tra III. były nad prawidła polityki,
„ i dla

„ i dla tego należało równych używać
 „ względem tego. (c)

Otóż świadectwo oddane pamięci Piotra III. we 25. lat po strasznym jego przypadku, a to pochodzące od naybystrzejszego Geniuszu, już w wieku zimney krwi i spokojney reflexyi, oraz w dziele po śmierci zostawionym, poświęconym sprawiedliwości i prawdzie. Nie można myśleć, by zacny Autor wystawiał nam ostatniego Cesarza Rosyjskiego, uwiedziony podchlebnym widokiem przyjaźni, a choćby nawet i tak było, rzetelna Historia Piotra III. zbitaby lekkość tego podeyżenia.

Naypierwszym nieszczęściem było Monarchy tego, być powołanym w zbyt młodym wieku przez Elżbietę, do wstąpienia na ten *Tron śliki*, z którego *dwudziestu zstąpiło Monarchów*. Dru-gie: iż był wzięty z Holzstynu, aby

(c) Historia wojny Siedmioletniej, Edycya Berlińska Tom II.

stał się niewolnikiem w Petersburgu. Trzecie: iż się ożenił. Imperatorowa Ciotka jego, przyjeżdższy do Korony przez rewolucyą pełną niesprawiedliwości, obawiała się bezprzeżestannie, a żeby podobney sama nie podpadła odmianie; dla tego Synowca swojego trzymała niby jak więźnia. I ztąd Gabinet, Konferencye, rady, były mu zamknięte; wszelkie z nim wspotkowanie w podeyrzeniu; własni nawet poddani Niemcy odmówioną mieli ślodycz wolnego z nim rozmawiania się; przywiązanie służących ściągało na nich nie łaskę i oddalenie; samemi tylko nieprzyjaciółmi otaczano go; nie można było mieć prawa przyitępu do osoby jego, jak tylko przez szpiegowanie jego chęci, i myśli. Porożnienie się z zora, nie zostawiało temu Xiążęciu żadney domowey pociechy. W tym opłakanytu stanie, dało mu tylko wolność dogodzenia przywaróm swoim: manewry wojsne z kilką Żołnierzami, których mu zostawiono w Oranienbaum, były ie-

dyną jego rozrywka. Przymuszony w próżnowaniu czas trawić, zabawa ta zajęta cały jego umysł; lecz przymus tak niegodziwy nie przelamał go, rozjątrzony tym stanem, nie raz wybuchnął z narzekaniem i zapędem.

Ta wolność narzekania, była może przyczyną intrygi słuźacey za wątek tych niezczęsnych przypadków, które w dalszym czasie Cesarza i berła i życia pozbawity.

Kanclerz Bestuszel posiadający całą ufność Elżbiety, był jawnym nieprzyjacielem Xiążęcia; wyrządzał mu wszystkie zmartwienia i przykrości, które to zuchwalstwo powinno było zaisle przerażać Ministra, widząc w tym Xiążęciu przyszłego Tronu następcę. Ułożył więc oddalić go od następstwa; i co jest rzeczą godną uwagi, na to miejsce postawić Syna jego Pawła pod opieką wielkiej Kieźny, dzisiejszey Katarzyny II. która Regentką mianowana być miała. Bestuszel zasadził pomyslay skutek spisku, na mnoŹwie potwarzy

przeciwko Wielkiemu Xiążęciu rozbi-
 nych; na skłonności Elżbiety wie-
 rzenia im; nakoniec (bo podobieństwo
 do prawdy pozwala takowego podey-
 rzenia) na powolności Katarzyny, w o-
 gołoceniu ze wszystkiego swego Męża,
 dla zapewnienia sobie Regencyi.

Rzeczą byłoby za nadto śmiałą,
 twierdzić, iakoby Xiężna wchodziła
 w ten spisek. Ale Bestufszef mógłżeby
 sam go ułożyć, gdyby się był lękał o-
 poru teyże samey osoby, dla której
 sprzyfięgał się przeciw Wielkiemu Xią-
 żęciu? Elżbieta zrazu obruszona, wró-
 ciła się dla szlachetnieyszego uczucia:
 utrzymywała stronę Synowca swoiego,
 przeciw potwarzóm Kanclerza: została
 ieszcze odpowiedź tey Imperatorowy,
 która dowodzi iak daleko rozciągały
 się iey podeyrzenia. *Znam ia dobrze
 moiego Synowca, rzekła razu iednego
 do potwarców Xięcia. „ On ma serce
 „ dobre, i niczego się mi ziego strony
 „ obawiać nie należy „ ale co do mo-
 icy Synowicy, tey dobrze nie znam.*

Wiadomo jest, iż Bestufszef późniefy dyzgracyowany przez Elizbietę, był wyłączoney z Amestyi ogłoszoney przy wstępie na Tron przez Piotra III, a dopiero potym doznał łaski Katarzyny II. która przywołała go z wygnania. Wzwyż wzmiankowane okoliczności, które zasadzają się na powadze wiary godnych Historyków, wskazują pierwsze zawiązki burzy, w której się znalazł potym Piotr III. uwikłanym. Jedna otobliwsza chyba roztropność mogła go była uchronić od niebezpieczeństwa w którym się znajdował; lecz między jego cnotami liczyć można ufność, i ta go zgubiła.

Po mimo słusznie czynionych zarzutów przeciw temu Monarsze, względem niektórych jego przymiotów, które miary nieznały; po mimo nagany, która spadała na nieszczęśliwość jego losów, dla niektórych wad jego, które również były bezmiary; po mimo potwarz, któremi nienawiść i zgryzota summienia, czerniła pamięć

B 3

iego, pewna jest, iż mało Monarchów tak mądrze panować zaczęło: pierwsze jego kroki w życiu publicznym mogłyby zatrzeć lat kilku błędy, Piotra zaś za ledwie sześć miesięcy trwały.

Więzienia krajowe i Syberya, pełne były osób dystrygowanych, ciar faworytów i ministrów Elżbiety. Cezarz poprawił tę nieprawiedliwość. Przywołał zacnego Municha, i przywrócił go do wszystkich urzędów, dał wolność Birenowi, Lestokowi, i wielu innym, którzy obrazili byli Wielkiego Xięcia, za panowania Elżbiety. Piotr III. posunął daley swoją łaskawość, aż do zuchwanych faworytów Ciutki twójcy. Pierwsze dzieło panowania jego było oddawanie sprawiedliwości, i krzywd przebaczenie. Władcy jest z taką wspaniałością postąpił z Officyerami Pruskimi, którzy losem wojny dostawszy się w niewolę, łączeli pod najdzikszym obchodzenia się z niemi sposobem.

Pierwsze kroki jego w sprawowaniu rządu wewnętrznego, oznaczały chęć gorliwą dobrego porządku, ufilność w interesach, czynność i czułość. Wiedziano nieraz jak wychodził bardzo rano do Senatu, do innych Komisjiów Cywilnych, i tam dawał przykład pracy przez pilne baczenie na Officyalistów rozmaitych Departamentów, aby ciż nieopuszczali się w swoich obowiązkach. Wziął był sobie Piotra Wielkiego za wzór, i zamierzał dokonać układy tego Prawodawcy.

Piotrowi III. winna jest Moskwa najrozumniejszy ustawy, które wydali panujący od lat czterdziestu.

Położył granice Samowładności swoich Ministrów i swojej własnej, znosząc tę ohydłą Kancellaryą sekretną, tę inkwizycyą stanu, która za najmniejszym podeyrzeniem, więziła, dręczyła, wyganiała, lub wskazywała na śmierć równie rodaków jak i Cudzoziemców. Przekonawszy się o potrzebie Tolerancyi co do Religii, był iey obrońcą.

Nakoniec wydał ten pamiętny ukaz, uwalniający Szlachtę od niewoli służenia w wojsku, i werbunku gwałtownego; dozwolił razem wyjeżdżania za granicę bez opowiedzenia się Monarsze.

Prawda, że te zbawienne wznowienia były połączone z niektórymi innymi odmianami za nadto wczesnymi, iak to naprzykład temi, które dążyły do poniżenia stanu Duchownego. Było w zamysle Piotra Wielkiego sekularyzowanie dóbr Monasterów, nakazane przez Wnuka jego. Mnisi posiadali million niewolników, z których każdy opłacał od jednego, do dwóch a nawet i trzech Rubli w niektórych miejscach: z tego niezmiernego dochodu, Cesarz oznaczał dostateczne pensye Zakonnikom, a resztę chciał obrócić na Szkoły Edukacyi Narodowej, na Szpitale dla Inwalidow, i tyle tym podobnych rzeczy. Rozum i polityka zalegały zarówno przepisanie późniejszego czasu szubow Zakonnych, i reformę zabobności w okrywaniu ścian Kościel-

nych Obrazami, przed któremi lud oddawał na klęczkach hołd swojej pobożności; ale ta nowość nieprzygotowana razita obyczaj i opinią; za ledwie Piotra I. filna i dobrze już umocowana raka potrafiłaby to uskutecznić była. Cezarz pospieszył się z wykonaniem tego niebacznego замыслу, i przez to dał pozor niechętnym ku sobie, którzy skrycie szukali sposobów podania go w nienawiść.

Przy wstępie iego na Tron, Gwardye Izmailowska i Preobrażeńska składały Milicyą, rozłożoną na zawsze w Petersburgu, rozpuśtną i źle utrzymywaną. Ten nierząd przyłożył się zapewne do wyniszczenia w nich ducha wierności, tak dalece, iż w poprzedzających odmianach zaprzedały się nieraz więcej płacącemu. Czuł Piotr III. iż surowa karność zabezpieczyłaby ich posłuszeństwo, i zabiegłaby nierządóm tego wojska źle utworzonego; dla tego wprowadził regułę Pruska; wystawił mu na wzór Gwardye Holztyńskie, i przez



surowość przywrócił porządek. To urządzenie raz ugruntowane mogłoby być bezwatpienia zapewnić poleganie na tych Gwardyach Pretoryańskich: gdyż nie łatwo jest przekupić, lub pobudzić do buntu przyzwyczajonego Żołnierza do zachowania codziennego, najmnieyszego fcz: gułu swoiey powinności. Lecz gdy dotekowego urządzenia Officj: rowie Moskiewscy zdolnemi nie byli, Piotr III. przymuszonym został powierzyć je Niemcom. Ci użyteczni Cudzoziemcy uważani byli jako uzurpatorowie; udawano, że to była zbyt wielka dystrynkcyja, którą im czynioną, a przez zdradliwe podęyscia, przygotowywano umyslv rodaków do buntu, którzy sądźili się upodlonemi brać za nauczycielów tych, których ślepa duma wyławiała im jako uczniów.

Ta uwaga, że wczynie sześciu miesięcy tyle chwalebnych ustaw ~~o~~ ~~o~~, i razem tworca ich z Tronu został ztracony, przeraża strachem i litością.

Główniejsze z tych nowości warte były wdzięczności publiczney dla Cezara, a reszta nagany dla samego tylko pośpiechu; ten Pan będąc iedynowładnym, przecięż nie czynił tylko wedle sprawiedliwości i słuszności. Zamyśły jego przeciwko Duńczykom i naturalniejsze i u niego były ruynujące, a niżeli wojna z Królem Pruskim, która była owocem nienawiści osobistej Elżbiety i iey Ministra. W życiu prywatnym Piotra III. widać plamy i skazy; można się było cbawiać, aby z czasem iego słołowa niewstrzemięźliwość nie podała go na pogardę. Ale któryż iest Monarcha, któryż prywatny człowiek, któregoby słabości przebaczyć nie można? Alboż słuszność nie powinna wchodzić w porównanie dobrych przymiotów iego i przywar? Gdyby chciano było ważyć zdroźności tego Monarchy z iego zasługuiącemi na chwałę czynami, którenże Trybunał śmiałby był wskazać go na utratę Tronu i życia? Jestże zachowana najmniejsza równość

między niechęciami, do których dał powód, i okropnym losem tak go za to karzącym? Dobrym był przyjacielem, dobrym oycem, mężem pobłażającym; ale z drugiej strony łatwym, nazbyt ufny, nazbyt otwartym, względem zdrajców, których obsypywał swemi łaskami. Po upłynieniu sześciu miesięcy, los go takowy spotkał, którego dziesięcioletni łańcuch zbrodni i tyraństwa za ledwieby mógł usprawiedliwić. Nic oczywiście nie zbija fałszywych potwarzy, któremi pamięć Monarchy tego czerniono, iak niewzruszone zabezpieczenie się jego. Knuto w skrytości spisek przeciw niemu, którego podejrzenia słuchać nawet niechciał, wierni obywatele powątpiewali o jego bezpieczeństwie; na schadzkach pokryjomych zgromadzali się partyzanci wybrani od Imperatorowy, i układali tamże sposoby powstania na głowę Panującego. Niektóre osoby przezorne, między innemi Xiążę Jerzy Holsztyński Stryi Cesarzki, postrzegli grożące niebezpie-

czeństwo. Co dzień zaufani wyścancy ohydźali w publiczności sposób postępowania Piotra III. źle tłòmaczyli mowy jego; i torowali drogę do rewolucyi. W pośrząd tego wfzyſtkiego ſam Cefarz był bez trwogi: ſprzykrzywfzy ſobie donieſzenia oddalił ie od ſiebie, iako potwarze; w liczbie uſiłujących otworzyć zaślepięne oczy jego, znajdował ſię Król Pruſki. Przeworny ten Monarcha, i bardzo dobre mający uwiadomienia, zoſtawił nam treść liſtu, w ktòrey ſądził za rzecz potrzebną napisać do Cefarza i odpowiedź jego. Obydwe te rzeczy iaśnie wkażą prawdziwe przyczyny rewolucyi.

„ Przyiaźń Fryderyka połączona z
 „ wdzięcznością i ſzacunkiem Kròle-
 „ wſkim dla wyſokich przymiotów
 „ Piotra III. przywiodła go do wdania
 „ ſię w tę pełną kolców materyę. . . .
 „ Przy tym naybardziej obſtawał, aby
 „ Cefarz przed wyjazdem z Pańſtw
 „ ſwoich, kazał ſię koronować w Mo-
 „ ſkwie, a to dla upowaźnienia tym

„ większego swej osoby przez to po-
 „ święcenie w oczach całego Narodu;
 „ przywiódł potym na pamięć rewolu-
 „ cye zdarzone w Moskwie pod nieby-
 „ tność Piotra I. a z lekka dotknąłszy
 „ tego; kończył zaklinając uprzeymie
 „ Cesarza, by nie zaniedbał ostrożno-
 „ ści istotnych w zabezpieczeniu oso-
 „ by swoiey. „ List ten mało ważył w
 „ umyśle Cesarza, i odpowiedział nastę-
 „ pujące nań słowa. „ Co się tycze in-
 „ teressowania się o moją całosc, pro-
 „ szę byź w tey mierze spokojnym:
 „ Żołnierze nazywają mię Oycem; po-
 „ wiadają, iż wolą byź pod rządem
 „ męszczyzny iak kobiety; przecha-
 „ dzam się pieszo po ulicach Peters-
 „ burga; gdyby mi kto co złego chcił
 „ robić, już dawno miałby porę wy-
 „ konania swojego zamysłu; ale ja
 „ czynię dobrze wszystkim, i spuszczam
 „ się iedynie w opiekę strzeżącego Bo-
 „ ga, a to mając, nie mam się czego
 „ obawiać. „
 „ Po mimo tey odpowiedzi, Król Pru-

ski nie przeftawał przestrzegać Piotra III. o niebezpieczeńftwie mu grożącym. Panowie *Goltz* i *Schwerin* mieli rozkaz częftego wprowadzenia tey materyi w swoich rozmowach potocznych z tym Monarchą; lecz nadaremnie mu przekładano, że w kraiu, gdzie panują obyczaje takie, iak w Moskwie, Monarcha nie może nigdy użyć za nadto ostrożności. „ Słuchaycie, (rzekł na koniec) jeżeli jesteście moiemi przyjaciółami, nie wprowadzaycie mi tey obmierzłej materyi (d)

Otoż to sposob, w którym tę wyraża otwartość, i ufność, okazujący iak dalekim był ten Cesarz od zdróżnych zamyśłow, które mu przypisywano dla

(d) *Historya siedmioletniej wojny Tom II.* na karcie 293. i 294. Anglik *Coxe* w podróży swoiey przez Moskwę i Polskę &c. nie rzetelnie przytoczył ten list Króla Pruskiego, o którym nie miał żadney dokładney wiadomości. Zauchwycony, iż rozmawiał z Imperatorową, iuż ukrył, iuż odmienił więkfszą część szczegółów istotnych tey rewolucyi.

pokrycia spisku owego, który go życia
 pozbawił wśrząd głębokiego więzienia.
 Potrzebaby bez wątpienia za nadto ma-
 ło znać serce ludzkie; a nadewszystko
 gorącego Monarchy, który nie umiał
 nigdy pokryć najmnieyszego czucia
 swego, aby ztąd nie dociec tajemney
 przyczyny ubezpieczenia się, zaśadzoney
 na spokojnym sumnieniu. Rzecz iest
 pewna, iż gdyby Piotr III. zamysłał był
 zamknąć żonę swoją iuż pod ow czas
 wiele mogącą, i Syna, naturalnego
 następcę Tronu, byłby zaiste miał
 oko na każdy postępek partyzantów
 Imperatorowy, i uważał na dane so-
 bie doniesienia; byłby przecie wszedł
 wczesnie wroztrząśnienie baczney nie-
 ufności, którą zaięci byli wierni iego
 słudzy; na naleganie Krola Pruskiego,
 iako swego przyziaciela, i którego zawsze
 rad był słuchał; to wszystko pociągnę-
 ło by go było do iasnieyszego porozu-
 mienia się, a nie do tey prostej odpo-
 wiedzi. *Czynie dobrze wszystkim, to
 mając, nie mam się czego obawiać.*

Godna

Godna jest rzecz zastanowienia się, iż natakowych konferencyach osób wyniesionych i przywiązanych do Imperatorowy, myślą nayıpierwszą było zwrócić się, do niegodziwego zamysłu przez Kancelerza Bestuszeffa uczynionego, o którymśmy wyżej mówili, to jest: ogłosić Wielkiego Xięcia Cesarzem, pod Regencyą Matki jego! Ztąd widać, iż ten zamysł nie był nowym dla partyi Carowy; używać zaś jego za zasadę powtórna spisku przeciwko Cesarzowi; byłoby to iasnie okazać, że iuż na ów czas wchodzono w ten spisek, kiedy go Bestuszeff podał Elżbiecie; nie jest to wywod za nadto śmiały, mniemając, iż od kilku lat jednaż kabala robiła spisek przeciw Piotrowi III. Nie można mu było przeszkodzić do wstąpienia na Tron; by go zaś strącić, trzebaby się było udać do tegoż samego układu.

Ale ten układ miał swoje nieprzyzwoitości. Należało się obawiać zamieszków w czasie opieki; nie dobrze ugruntowana władza Regentki, uzurpa-

C

torki Tronu, byłaby się zachwiała za
 najpierwszym nieukontentowaniem,
 z drugiej strony, iakby Wielki Xią-
 że doszedł wieku zdolnego do rzą-
 du, Imperatorowa byłaby przymu-
 szoną zdać rządy Państwa; a de te-
 go król mógł zaręczyć, że Wielki Xią-
 że Syn iey, nauczony iey przykładem,
 nie obzedełby się z nią, iak ona z
 swym mężem. Ułożono więc zwalić
 z Tronu i Oycę, i Syna, i ukończyć
 dzieło ambicyi, wkładając tę śliską Ko-
 ronę na głowę samey Imperatoro-
 wy. —

Nie było nigdy ani zuchwalszego,
 ani niesprawiedliwszego zamiaru;
 szczęście go uwieńczyło przedź.
 Wprędce Piotr miał wyiechać do Hol-
 szcynu, iakoż sprzyjęzeni obrali byli
 moment nie przytomności iego opano-
 wania Stolicy. Moskale mieliby byli
 razem i Cesarza w Niemczech, i Mo-
 narchinią w Petersburgu. Tey podo-
 bna rewolucya pogrążyłaby bez wątpie-
 nia Cesarstwo w nadspodziewane za-

kłócenia. Dopokądby Car żył, Katarzyna obiecywać sobie nie mogłaby dni spokojnych, lecz niektóre lekkie okoliczności przyspieszywszy moment wykonania, powiększyły okropność sceny, i ugruntowały iey pomyślności.

Aż do ostatniego dnia, albo raczej do ostatniej godziny Piotr zachował swoją wielkość umysłu i niebezpieczne zaufanie. Gwardye iego Rosyjskie już były przekupione przez Orłowa i Razumowickiego; Katarzyna Panią Stolicy; a Officyerow wierność zwątlona przez mowy potwarzliwe przeciwko Monarsze. Już pod ten czas widziano, jak sprzyśnięzeni skazili świętość przyięgi, powołując Szlachtę si lud do wykonania nowej w Kościele, w przytomności Boga na dopuszczenie się zbrodni, obrazy Maieftatu: Arcy-Biskup Nowogrodzki ten niespokoiny fanatyk, któremu łaskawość Piotra ocaliła życie, odprawił uroczyłość tey ceremonii pod prezydencyą samey Imperatorowy; nakoniec stronacy męża iey byli przy-

trzymani, a lud przekonano przez podstępne wieści, iż ten Pan umarł spadłszy z konia. Co się stało wprzód, nim Piotr mógł się domyśleć, że ten zamach już w Petersburgu dopełnionym został.

Piotr znajdował się podten czas w Zamku Oranienbaum. Po mimo podłości i niewierności wielkiej liczby Szlachty i Officyerów tak Wojskowych iako i Cywilnych, których kupiono złą wiarę, przecież zostało się przy Cesarzu nieco sług stałych, Kanclerz Woronzów, i cnotliwy Marszałek Munich, i wierne jego Wojsko Holsztyńskie. Jeszcze rozpaczać nie należało. Nie ufraszonny Munich radził Piotrowi udać się bez odwłoki do Petersburgu na czele Niemców swoich: *Pòyde nayprzód, (mówił do niego ten poważny Starzec) i chcący Waszey Cesarstkicy Mości dosięgnąć, po moim trupie przechodzić będzie musiał.* Według wszelkiego podobieństwa, to przedsięwzięcie obaliłoby było dzieło sprzyśnięzonych: ten

że sam duch boiaźni i niewoli, który spłaszczył przed niemi Panów, lud i żołnierza; tenże sam byłby ich nazad przywrócił prawemu Monarsze, przychodzącemu bronić swoiey Korony oręż w rękę, Municha mając przy boku.

Wiadomo iest, iż w tym momencie niepewność zaięła miejsce stałości; nie brakło Piotrowi na odwadze, ale umysł iego wahał się między zdaniem przeciwnemi osób, które go otaczały. W tey liczbie znaydowało się wiele wyśtańców Imperatorowy, którzy skrapiając zmyślonemi łzami ręce Cesarzkie, ufiłowali wystawić mu stan iego iakby bez nadziei; prosząc go, aby zdał się na Imperatorową, i odwracali go od wszelkiego oporu; tak co zdrada poczęła, to zdrada dokonać umiała. Tak Piotr otoczony zdraycami, których nie mógł rozpoznać, był wplątany w ich sidła; i zostawiony niepewności w momencie, kiedy minuta każda wy-
ciagała prędkiey decyzyi.

C 3

Nie przepomni Europa równie iak
 potomność oplakanego losu, którego
 doznał w kwiecie wieku swego, w sa-
 mym wstępie Panowania, ten Monarcha
 wyrzuty ze wszystkiego; wtrącony do
 więzienia, umierający w rękach okru-
 tnych i połączników własnej żony. —
 Świat cały lituje się nad jego nieszczę-
 ściami, które nie znalazły nieczułości
 tylko w tych, od których Piotr miał
 prawo spodziewać się pomocy i pocie-
 szenia.

Miało tego, nie było zniewagi,
 którejby mu nie wyrządzono. Odda-
 jąc się dobrowolnie tej, która przez
 lat czternaście miała zaszczyt dzielić z
 nim łożę, zdawał się być w opiece tego
 wszystkiego, co tylko jest najswięt-
 szym pomiędzy ludźmi. Osoba jego
 oddana pod straż czucia Imperatorowy,
 sławała się składem, o który poważyc się
 już więcej wolno nie było: nie należał
 do swoich nieprzyjaciół ani prawem
 wojny, ani rządu prawami, i od tego
 momentu iak się tylko Piotr poddał

bez przymusu, każde pomieszkanie Katarzyny powinno mu być służyć za nie zgwałcone schronienie. Niestety! nie trwało to utłudzenie które go uspiło.

Jeszcze za życia zpotwarzony w Manifeste dnia 28. Czerwca, (e) zaledwie co przybył do Peterhuffu, stał się więzieniem, i doznał zaraz zniewagi przez tajemne nawiedzenie Hrabiego Pannina, owego to podiego i zmiennego Pannina, wstawionego pochwałami niektórych Gazet od niego płatnych; od tego Pannina, który poważył się dyktować swojemu Panu, swojemu Dobroczyńcy, swojemu Monarce w więzieniu będącemu, Akt złożenia Korony i ostatniej zniewagi; Akt sporządzony w wyrazach które go naytkliwiej upodlały; od tego Pannina, nakoniec, który przymusił Potomka Piotra I. zaprzysiąc przed Bogiem, zrzeczenie się swoje

(e) Obacz Manifest wydany w Petersburgu pod Imieniem Katarzyny II. dnia 28. Czerwca, 1762.

do Korony, i podpisać własną ręką, nad którą niewolnicze ciężały okowy, tę pamiątkę zuchwalstwa i nayszerniejszey niegodziwości.

Po mimo, zrzeczenia się tego, które dawało mu nowe prawo do całości życia i wolności, Cesarz tegoż samego wieczora został zamknięty w Zamku Robsza. A gdy Mąż wstępował do tego grobu, Imperatorowa napelniała Peterzburg odgłosem tryumfalney pompy.

Lecz to omamienie nie zdołało przytłumić ięki sumnienia wpospółstwie; w wielkiej liczbie zgryzota raptownie zastępowała podłość, litość, zaslepienie. Lud zawsze dobry, gdy mu jest wolno za naturalną iść swoją skłonnością, dowiedział się z przestraszeniem, iż Monarcha iego Tron zmienił za okropność wiecznego więzienia. Żołnierze okazywali iawnie swoje poruszenie, każdy rozrzewniał się nad pamięcią cnot Piotra, zapomniano zdróżności iego; niechęć publiczna powiększa-

iąc się coraz, zagroźała Imperatorowy
straszliwą odmianą.

Zrzućmy zaślonę na tę żalobną Scenę,
która zakończyła wszelkie niespokojno-
ści. Nie powtarzajmy, iż Piotr III.
już siódmego dnia swojego poymania
nie żył; nie powtarzajmy, iż paffował
się, o niezczęśliwe dni życia swojego
z frogieml dworakami, którzy wdarli się
do iego więzienia, iż slyszano ięki stra-
szliwego zgonu iego; iż we dwa dni
potym, Cudzoziemcy nawet widzieli
mury zbroczone ieszcze krwią tego Ce-
sarza; iż ieden z współnikòw tey Tra-
gedyi umarł, prześladowany od lat kil-
ku obrazem umierającego Pana; wi-
dząc cień iego wszędy snuiący się usta-
wnie koło siebie, i wystawując całemu
Petersburgowi na iaw obłąkanie swo-
je i zgryzotę.

Na pierwszą wiadomość tego
okropnego zdarzenia, Europa przy-
zwyczajona do krwawych Rewolu-
cyi, które od lat czterdzieści dawały
Panów Moskwie, okazała mniej zadzi-

wienia, niż politowania. Mniemania publiczności były na stronę niełzczę-
sney ofiary. Dla dania pozorów rozsia-
no rozmaite wieści; wmawiano w Pio-
tra III. zdrożne zamyśły, przeciw któ-
rym Imperatorowa przymuszona była
wziąć się do obrony; podług jednego
z sławnych Pisarzów, nie masz nic łat-
wieszego jak wmawiać zbrodnie w
tych, których już zgniotła nienawiść
strony zwycięzkiej.

Nie jest tu miejsce, uprzedzać obja-
wienia Historji; ale też nie masz nic
nie właściwego opowiedzieć pierwej
jej sprawiedliwość, dając poznać wadę
porozów, któremi prześladowcy Piotra
III. łudzili łatwowierność polpòłtwa.

W Manifestie dnia 28. Czerwca ten
Monarcha oskarżony jest, iż naruszył
zasady Religji Greckiej prawowierney,
i dał pochop do obawy, aby na iey miej-
sce Religia Cudzoziemska nie była wpro-
wadzoną. W naywyższym stopniu swo-
im sama tylko zabobonność mogła po-
dyktować to obwinienie. Piotr był za

Tolerancyą, i pozwolił mieć Kaplicę Luterską w Oranienbaum, dla swojego Niemieckiego woyska: zaiste nie można było wyciągać po nim, żeby przymusił żołnierzy Holiztyńskich do przyjęcia, tak iak on, obrządkow i Nabożeństwa Kościoła Greckiego. Tolerancya jego była skutkiem przykładu wszystkich mądrych Monarchów jego czasu, i rozszerzenia się światła rozumu. Gdy Jozef II. nadał wolność Religiom Proteſtanckim w swoich Państwach, zaden z krewnych jego niepomysłił zaprzeczyć mu Cesarstwa z tego powodu; *sz wzruszał Religią panującą.* Tu Religia nie ma żadnego związku z sekularyzowaniem Monasterów, ani zmniejszeniem liczby Obrazów, którym popółstwo oddaje cześć i modlitwę. Są to reformy w ćwiczeniu się w Religii, a nie zaś odmiana iey obrządkow. A gdyby i ta nawet miała przyczynę zależnia się na Piotra, potrzebaż było wywalczyć Imienia tey Boskiej nauki przeciwko Monarzech? *Możnaż to dla sprawy*

Boga, pokoju i sprawiedliwości zrzucić z Tronu, więzić, i śmierć zadawać głowie prawey Państwa? I też to jest nakoniec Tolerująca Katarzyna, która obierała się tłumaczką i mścicielką niechęci kilku gorliwców, i która poświęciła zabobonności pospółstwa obowiązki krwi i Tronu!

Drugie obwinienie przytoczone w Manifestie niemniej jest błahe, w którym chcą okazać: *Iż chwala Rossyi była zdeptana przez ostatni pokój zawarty z największym iey nieprzyjacielem.* Ani Rząd, ani Naród Moskiewski nie ma najmnieyszey przyczyny widzieć w Królu Pruskim *największego nieprzyjaciela swego:* Obydwa Mocarstwa nie miały o nic z sobą zatargów. Nienawiść osobista Elżbiety, i podstęp jednego przewrotnego Ministra sprawiedliwie ukaranego były przyczyną wojny; było raczey chwałą zakończyć ją, aniżeli upierać się w rozlewaniu krwi i skarbów Państwa, dla interessów zupełnie mu obcych. Choćby te pra-

wdy nie były tak jawne same przez się, dowiodłaby ich była Katarzyna przez następne swoje postępowanie z tym Monarchą, którego nazywano *największym nieprzyjacielem Moskwy.*

Widać więc, iż te zarzuty nic innego nie są, tylko płonne wymówki ludzi, którym przykro było zostać bez ważnych powodów: żaden z Monarchów nie byłby przez 24. godzin pewny swojej Korony, gdyby ta zawisła od oskarżeń tego rodzaju. Prawda jest: iż do tych błahych delacyi umyślnie roziane pogłoski dodawały ważniejszych: najszczególniej zamiśli Cesarza przeciw wolności Katarzyny i Syna; ale najprzód, gdyby ten zamiśli i inne temu podobne były w istocie, za cóż przypominano ich w Manifestie oskarżającym? Dla czegoż nie usprawiedliwić tak gwałtownych kroków przez słuszne skargi? Za cóż uciekać się do *niebezpieczeństwa prawowierności i do pokoju z Prussami?* gdy można było ująć serca, odkrywając spisek uknowany przeciw

swoiey towarzyszce i dziedzicowi Tro-
nu. Jeżeli nie wspominao o tych
uroionych zamiślach pod ten czas, kie-
dy trzeba było nakłonić umyślę, nie
ieśl że do prawdy podobna, że były
poźniey wymyślone dla uspokojenia
głosu publiczności?

Z drugiey strony, wiele rzeczy zna-
nych zbiiaią takowe oskarżenia, kto-
rych do dzis dnia nie wsparo żadnym
mocnym dowodem. Wiadomo ieśl,
iż w wigilią wyjazdu swego do Holfzty-
nu ogłosił Regentką Imperatorową w
swoiey nieprzytomności. Któż będzie
mógł wierzyć, iż powierzyłby by trzął
swoiey Stolicy i całego Cesarstwa tey
Xiężnie, o ktorey przytrzymaniu za-
mysłał? Próżnoby było robotą rozsze-
rzać się nad myślami tak z sobą niezgo-
dnymi.

Ale rzeczono, iż Piotr kazał wygo-
tować mieszkanie w Fortecy Schludel-
burga, które zdawało się bydź przezna-
czone dla jakiey znaczney osoby, a to
nie inna być mogła, tylko Imperatoro-

wa. Pewna jest, iż Piotr w Schlüsselburgu budował, lecz wniosek ztąd ciągniony jest błędny. Mamy wieść, która oświeca tę ciemnotę, i której sekret powróciwszy z Moskwy, obawił uczony i dokładny Busching; dowiedział się zaś o nim od Generała Korfa, który był z Piotrem III. w Schlüsselburgu. (f) Partykularne wywiedzenia się zatwierdziły nam prawdę tego opowiedzenia dodaniem niektórych okoliczności, i takim go okazały, jaki go podajemy.

W Miesiącu Marcu 1762. Roku Piotr III wraz z Generałem Korfem i Gudowiczem udał się *incognito* do Schlüsselburga, dokąd Elżbieta w 1756. kazała przemieścić nieszczęśliwego Xięcia Iwana, przeznaczonego do Tronu przez Ciotkę swoją Imperatorową Annę Xiężną Kurlandyi, zostawszy Cesarzem w ko-

(f) *Magazine Historische* Tom VI. Życie Iwana III.

wobce 1740. ztracony przez Elżbietę z
 Tronu 1741. i zamknięty, nakoniec za-
 mordowany 1764. Roku. Rozrzewniło
 się serce Piotra na widok nędzy wię-
 żnia: pomieszkanie jego składało się z
 siedney izby sklepioney 20. stop kwadra-
 towych mającey; liche łóżko, kilka
 stołków i stół jeden, taki był cały sprzęt
 jego; za ledwie światło przebijało się
 do tego grobowego mieszkania. Nie
 znacznie odięto temu Xięciu większą
 część słodczy, których używał przed
 pierwszemi laty niewoli swey. Roz-
 mawiając z Cesarzem, obruszył się z
 gniewem przeciw Wielkiemu Xiążęciu,
 i Wielkiej Xiężnie, nazywając ich
 uzurpatorami Korony swoiey. *Odbiorę
 ją, (rzekł) i kazę zaiąć głowę oboygu.*
 Więcey Piotra przejął politowaniem,
 oślakany stan, niż obruszyła mowa tego
 Xiążęcia, którego pomieszane już by-
 ły zmyśły, i iawne okazywały się dowo-
 dy niedoleźności; zapewnił go, iż
 Wielki Xiąże nic mu złego nie życzył,
 i że byłby sknięty stanem jego, gdyby
 o nim

o nim wiedział. — *Ja* czeſty mam
 przystęp do niego (mowił Cezarz),
 jeżeli żądaſz iakowego ulżenia, biorę
 na ſiebie wyrobić ie. Xiążę weſtchno-
 wſzy, odpowiedział: Razu iednego po-
 zwolono mi przeſć ſię po podworzu we-
 wnetrznym fortecy, i pod ten czas wi-
 działem Niebo, i oddychałem powie-
 trzem, i było to dla mnie naywiększą
 roſkoſzą; jeżeli *W.* Xiążę nie ieſt mo-
 im nieprzyiacielem powiedz mu proſzę,
 niech mi częſciey tego dozwala. Tu
 Piotr nie mógł wſtrzymać łez ſwo-
 ich, i od tego momentu zamyślił po-
 wrócić wolność Iwanowi. Było to ta-
 koż zdaniem Xiążęcia Jerzego Hol-
 ſztyńskiego Stryia Cezarſkiego; lecz
 gdy dowiedziono niewątpliwą ſtratę
 zmyſłow więźnia, Piotr poſtanowił wy-
 ſtawic dom wygodny w fortecy z teraſą,
 po ktorey mogłoby ſię przechodzić dnia
 każdego. Gdy pracowano około tey
 budowy, przenieſiono Iwana tym cza-
 ſem do Kexholm na drugim końcu ie-
 ziora Ladogi leżącego. We trzy tygo-

D

dnie potym Cesarz z Tronu zepchnięty został; i jeżeli bojaźń rzetelna, która przeraziła nieprzyjaciół jego nowa budowa w Schluselburgu była tego powodem, zginął ofiarą wspaniałey ludzkości swoiey.

Iwan dwa tylko lata żył potym: nowa i tajemna Tragedya zakończyła dnia 5. Lipca 1764. roku, wszystkie obawiania się, których mógł być przyczyną ten Xiążę w okowach. Wiadomo jest wszystkim, jak został zamordowany od własney Straży, a po tey zbrodni, wiedział Petersburg lejącą się krew na placu, Porucznika Mirowicza, o to tylko oskarżonego, iż bronić chciał życia Wnuka Piotra Wielkiego.

Katarzyna II.

Takie było hasło, po którym zaczęło się panowanie nowej Imperatorowy. Okoliczności wyniesienia przynagliły ją sławy się dobić. Uczuła, iż potrzeba było zaprzętnąć Moskalców samych sobą; zastanowić ich uwagę do różnych

przedsięwzięć i rozszerzenia granic, i panowania w obcych Narodach, by domowe zatwierdzić.

Wspomnieliśmy wyżej, iż zepchnięcie z Tronu Piotra, i Manifest Imperatorowy obwinały tego Monarchę o rozmaite zamyśły, i o iego związki z Królem Pruskim. Otoż te same zamyśły potępione, a prawdziwie patriotyyczne, przyprowadzone są do skutku przez Katarzynę II. i stanowią naygruntnownieyszą część iey sławy.

Z drugiey strony, ieszcze nie ostrygły były popioły tego Cesarza, gdy położono zasadę ściślego związku z Królem Pruskim, ogłoszonym wprzody, *naturalnym nieprzyjacielem Moskwy.*

Imperatorowa nie wiedząc pewnie myśli Fryderyka Wielkiego, obawiając się nawet, aby nie użył przeciwko niejże samey iey Woyska, które pod Generałem Czerniszewem złączyło się z Prussakami; pośpieszyła się odwołać Woyska swoje; lecz te zostały się w nieczynności, i iak tylko utwierdziła panowa

nie swoje, przejęła natychmiast politykę Piotra III. skłoniła się na stronę Prus, i wkrótce z niemi się przymierzem odpornym związała.

Co Piotr uczynił był przez czułość i prostym instynktem, to Katarzyna II. uskuteczniła dla utorowania drogi do przedsięwzięć zgodnych z iey geniuszem, z iey okolicznościami, i ambicyą faworytów otaczających ją. W zamiśle przepisywania prawa swoim sąsiadom, na leżało ziednać sobie Mocarstwo, które im pomoc dać mogło. Dania miała wkrótce już być zakupioną, Szwecya była rządzoną przez fakcyą zaprzedaną Moskwie; Polska doznała iarżma niewoli w nayuroczyfszym Akcie władzy swojej w obieraniu Króla, Kurlandya nakoniec ustawnym tylko była igrzyskiem kaprysu Rady Petersburskiej.

Samowładność Moskwy w Kurlandyi.

Xięstwo Kurlandzkie i Semigallii, żyzne w zboża, bogate w potrzeby sił

wodnych, mające million pięćkroćsto-tyfięcy mieszkańców, rządzone przez bitną Szlachtę; dwa wygodne porty nad Bałtyckim morzem posiadające; jest ważną przez swoje położenie: zapo-
rą między nowemi Państwami Cesar-
stwa Moskiewskiego, Prussami i Pol-
ską. Od tego czasu, iak Szwecya straciła Inflanty, Kurlandya jest nieuchron-
nie potrzebną pod czas Woyny do do-
starczenia im Magazynów. Ztąd widać
iak jest dla Kurlandyi niebezpiecznym
sąsiedztwo Petersburga, a iak niewypo-
wiedzianie pożyteczne Moskwie. Ja-
koż od lat 50. obchodzono się z nią, iak
z Prowincyą Moskiewską, osobliwie
zaś pod panowaniem Katarzyny II. i
gwalty pomnożone, i iarżmo cięższym
zrobiono.

Gdy się rządy Państwa dostały Impe-
ratowy, Xiążę Karol Saski, Syn
drugi Augusta II. posiadał Kurlandya.
Miał po sobie wolne obranie Stanów
hold wolny Szlachty, i uroczyftą inwe-
styturę Króla, i Rzeczypospolitey Pol-

D 3

skiey, którey Kurlandya iest lennym
 Maństwem. Obiął to posiadanie w Ro-
 ku 1759. uznany był przez wszystkie
 Mocaitwa, a przez to łączył w sobie
 wszelkie tytuły prawego posiadania; lecz
 mu się to na nic nie przydało, gdyż w
 Roku 1762. Imperatorowa Moskiewska
 zkonfiskowała dobra należące do Xięcia
 Kurlandzkiego, i poczyniła rozrządze-
 nie władzy tylko naywyższey służące.
 Trzeba iey było Xięcia przez siebie u-
 tworzonych, i gotowego na iey rozka-
 zy. I komuż to dała to pierwszeń-
 stwo? oto temu Ernestowi Janowi
 Birenowi (Buchren), ogłoszonemu za
 zbrodnia w naywyższym stopniu przez
 Elżbietę, i wygnanemu na Syberią,
 umarłemu w obywatelstwie, i za takiego
 osądzonemu przez Dekret Stanów Kur-
 landzkich. Przywołany był wprawdzie
 po śmierci Elżbiety; lecz takowe zhań-
 bienie nie dopuszczowało mu zamyślać o
 powrocie do godności udzielney, a wol-
 nej w obraniu, która w swoim począ-
 ku, nie była nigdy legalną; gdyż Bi-

ten nie oddał był osobistego holdu winnego Rzeczy-pospolitey Polskiej, bez którego inwestytura stawała się nie ważną.

Jeżeli z drugiej strony pretenzye Birrena mogły być poparte, do rozpoznania ich ieden tylko był Sędzia przyzwoity, Pan lenny: do Polski należało rozoznać prawo swojego holdownika: August III. miał tyle umiarkowania, iż uczynić to rozpoznanie ofiarował Imperatorowy.

Monarchini ta Miasto negocyacyi, zrobiła gwałt woli Kurlandczyków, prawego ich Xiążęcia i Polski, naywyższej Panithey lenności. Nayprzód wyślanicy starali się przekupić wierność Szlachty, i poburzyć ją przeciw Xiążęciu Karolowi. Gdy te pierwsze prężyny uszły, udano się do niesłychanych obelg. Xiążę był w Mittawie, wygnano go z niey. Takowe zgwałcenie Prawa Narodów, Praw Panom udzielnym służących, i wszelkiej przyzwoitości, poprzedziło wyrządzenie naynieślufzniey-

szych niegodziwości. Pan Simolin rodem Kurlandczyk, a pod ten czas Minister gwałtów Moskiewskich w Mitawie ułożył zamiysł ogłodzenia Xięcia Karola, i do skutku go przyprowadził. Rozkazał naypierwey zabrać gwałtem i zafekwestrować wszelkie dochody panującego; potym opanował Archivum. Straż Moskiewska zamknęła składy, drzewa, stomy, owsa, rzeki, browary, piwnice, szpichrze, fontanny, aż do dziedzińca Krolewica.

Po tey exekucyi nowego rodzaju, nastąpiły niemniej slychane niegodziwości: Biren wprowadzony został do Mitawy, i osadzony na Xięstwo przez żołnierzów Pana Simolina. Ten Agent Carowy potępował z Magistratem Mitawskim, ze Stanami, z Deputowanymi Króla Polskiego, iak z ostatniemi z Rug swoich. Gdy pomimo tego wszystko, Xiążę Karol chciał koniecznie zostać w Kurlandyi, Hrabia Browu, Gubernator Inflant doniósł mu, *zeby się wyniósł z Kraiu, gdyż takowa jest*

wola Imperatorowy: ten rozkaz zuchwały miał swoy skutek, mimo oporu prawego Xiążęcia. I takim to spotobem postąpiono (g) w własnych jego Stanach, w oczach nie podległego Narodu, z Xiążęciem, Synem i hołdownikiem Krola Polskiego, sprzymierzeńca Moskwy.

Potym pierwszym nieprawym zgwaltowaniu wolności Kurlandyi, i Prawa Polaków, nastąpiło zupełne podbicie Xięstwą tego Dziecięć tysięcy Moskalów zdeptawszy wolność Polską, wymusiły razem od nich zapomnienie Inwestytury Kurlandyi Synowi Ernesta Jana Birena. Nowy Xiąże Piotr jedynym tylko mógł sobie zachować sposobem tę dostojność, będąc posłusznym wszelkim rozkazom, i przychylając się do ździerstw przez faworytowi Impero-

(g) Obacz Pamiętnik o Sprawach Kurlandyi podpisany przez Augusta III. dnia 10. Februa-
rui 1763.

torowy popełnianych: najpierwsze urzędy w Kurlandyi dawane były osobom przez nich protegowanym, i wszelkie skargi przytłumiane; oddalono tych, których niezdolano uwieść, uwiedziono tych, których cnoty pozostawiały się obawiać oporu. W tey liczbie znajdował się Szambelan Howen, znakomity z zdolności i odwagi swoiey. Stawiając przeciw despotyzmu Moskiewskiemu w Warszawie przy obronie Praw Ojczyzny swoiey, schwytany i na Syberyą odesłany został. Kiedy przymuszony był potym obierać zrzeczenie się Patryotyzmowi lub swoiey wolności, ugiął się pod powszechnym łańcuchem, rządził Kurlandya Imieniem Imperatorowy, i przyszedł do godności Bagra-biego wielkiego. Poprzednik jego w urzędzie, Marszałek Klopman równaż uwiodł się powolnością. Przez wpływ tych narzędziow Imperatorowy, powaga Xiążęca została zniszczoną; głosy w obradach były publicznie zakupione, zdzierstwa wszelkiego rodzaju, frymar-

czenie dobrami Państwa, łupieztwa polityczne, wszystko to prawem było upoważnione. Na głos Ministra Moskiewskiego w Mitawie, Kurlandya ścieśnia swoje granice, dopuszcza wybieranie poddanych swoich, o których upominano się iako o Moskalów, i poddaie politykę swoją zewnętrzną wyrokom rady Imperatorowy. Nieraz Xiążę przy samym zoftawszy tylko tytule, przymuszony był dokupować się zachowania iego. Każda skarga sprowadzała groźby, a groźba zdzierstwo. Gdy sprzykrzywszy sobie tak kosztowną opiekę, szukał w kim innym mniey wyciągającego Protektora, obchodziła się z nim Imperatorowa iak zbuntownikiem. Roztropność doradziła mu ucieczkę: widzieliśmy go szukającego schronienia w Berlinie, gdzie ubezpieczywszy część skarbów, zamysłał złożyć godność Xiążęcą.

Za naypierwszą poznaką tego zamyślu, gdy rozumiano, iż któryz Xiążę Wirtemberskich, w służbie Pru-

skiej zofitających mógłby z niego ka-
rzyftać; natychmiaft Imperatorowa wy-
dała piorunujące napomnienie do Sta-
now Kurlandzkich, odgrażając im gniewem
fwoim, ieżeliby fię do tego przy-
chylać ważyły. A tak ogołociwfzy Pa-
nującego Xiążęcia z władzy iego, przy-
muszała go utrzymywać próżną iey po-
ftać; wzbraniała Kurlandyi użyć fwego
naywyższego prawa, w obraniu naftępcy
głowie Państwa, zgoda to wfzytko ro-
biła, czego tylko fam Pan Lenny mógł-
by sobie pozwolić. Tak Moskwa ogła-
szała całej Europie uwolnienie fię od
pożanowania, które Monarchowie win-
ni wzajemney fwoiey niepodległości; o-
głasza podobnie, iż chęć dogodzenia
fwoim intereffem, zacierała w niey
wfzytkie prawa które są zafadą społec-
czeńftwa; iż przywłaſzczwała sobie Dy-
ktaturę w tych Państwach, które w iey
ſąſiedzwie umieſciło przeznaczenie:

Kurlandya nieczuła, albo raczey u-
ſpiona boiaźnią i zepſuciem, zniofła i
tę oſtatnią obelgę; ale Xiąże powrocil

do Mittawy: okoliczności terażnieysze sprzyiają dufszom szlachetnym, które gniewem zapala wstydną Oyczyzny ich podległość. Wątpić nie można, by Dwór Berliński niepostrzegął niebezpieczeństwa wpływu Moskwy w interesia Kurlandyi, a posuniętego aż do granic Pruskich; nie można wątpić, by Polska wydobywszy się nakoniec z opłakanego uciemiężenia, nie poczytała swoim interesom oswobodzenie Kurlandyi, i przywrócenie sobie słusznych Praw nad nią, których się ani zrzekła, ani je straciła.

*Przywłaszczenie Panowania
nad Polską.*

Skoro tylko Imperatorowa zepchnęła z Tronu panującego w Kurlandyi, przedsięwzięła natychmiast dać Koronę innemu w Polszcze. Mniemać należy, iż Gabinet Petersburski po mimo dzielności i przewidzenie swoiey ambicyi, nie mógł obiać jednym rzutem oka, po

śmierci Augusta III. mnostwo niegodziwych zamysłów przeciw Rzeczypospolitey, które się następnie potym odkryły. Chciano ją tylko przywieść do nieczynności równey Szwedzkiej, mieć w niej wpływ nie zaprzeczony, robić fakcye, i iedne na przeciw drugim pobudzać, i ułatwić ligę pułnocną. Dzieło Hrabiego *Pannina*, która zapewniłaby była Moskwie panowanie otaczających ją Krain.

Wykonanie tego zamysłu wyciągało przychylenia się Króla Pruskiego, któremu potrzeba było nawzajem odciągnąć Moskwę od interesów Dworu Wiedeńskiego; był on nieprzyjacielem Domu Saskiego, i pretenzji jego do Korony Polskiej: od zawarcia Pokoju umiał sobie zręcznie ziednać Imperatorową, a będąc pewnym Hrabiego *Pannina*, starał się zawrzeć Traktat w Petersburgu. Katarzyna dla przeważenia oporu Sasów, Austryaków i Francuzów, umyśliła opanować Rząd Polski, i przywiązała Króla Pruskiego do swo-

ich zamysłów. W Miesiącu Styczniu 1764. przymierze odporne między dwoma Mocarstwami podpisane zostało.

Fryderyk II, naucza nas, iż te obydwie Potencye obowiązwały się nie dopuścić, by Tron stał się dziedzicznym w Polsce; żeby Królem utrzymać Piastu, a osobliwiey *Stanisława Poniatowskiego*, Stolnika Litt: nakoniec dawać protekcją Dyssydentom, to jest uzbrajać ich przeciw Rzeczypospolitey.

Cały ten układ należał do Dworu Petersburskiego, i sam z niego miał korzyść, Król Pruski miał tylko w nim interes poboczny, a to ten: przychyłać się do zamiarów Dworu tego, którego poszukiwał przyjaźni.

Historya nie potrafi nigdy wystawić nam dość żywo wykonania i okropnych skutków tego zamysłu: będą one ohydą wieku naszego; i byłoby nad siły naynieśluszniejszey polityki, przemyślić układ niesprawiedliwości i gwałtów taki, iakiego obraz wystawiła Polska przez dzieścieć lat następnych.

Oddalmy zbytnie obwinienia i powiększenia rzeczy przez boleść, zofstanie się łańcuch przypadków, których cłowodem jest wiadomość publiczna, Akta Urzędowe i Autentyczne; nakoniec świadectwa pewności najmniej podeyrzane.

Wyłączać od kandydacyi do Korony wszystkich Cudzoziemców, w Kraiu wolnie obieranie mającym, był to już głośny gwałt niepodległości wolnego Narodu. On sam tylko miał Prawo takową wydać uflawę: niemniej ją jednak Moskale zrzadzili swoją tylko powagą, Zagraniczny Xiążę będący w stanie potęgą swoją osobistą bronić mocy Rzeczypospolitey, nie mógł być dogodny dla tych, którzy przemyślali mieć ją w podległości.

Zyczyła sobie Carowa Króla, które-muby iey wsparcie koniecznie potrzebnym było, odstąpienie straszliwym, którego by ku niy i wdzięczność, i boiaźń wiązała. Zaden z możnych owych Pa-
nów

ów Polskich nie odpowiadał w tym iey zamyślowi; żaden z tych, którzyby związki iakie z obcym mieli kraiem. Trzeba iey było Krola Polskiego, któryby przez wyniesienie swoje był celem możnych zazdrości, przymuszony licznym obawiać się nieprzyjaciół, i byż w podległości tej ręce; która mu drogę do Tronu uśląza.

Wszystkie te warunki znalazłszy się w *Stanisławie Augustie*, Panu młodym, słodkim, uczonym; urodzonym z przymiotami, które miłość partykularnuy iednaja osobie; znanym w Petersburgu; i do Całowy przywiązany. Zapewnie spodziewał się ten Xiążę tytu przyozdobiony przymiotami, iż z czasem wszystkie umyśły ziednać sobie potrafi, lecz Moskale zrobili; cō tylko trzeba było; by ie od niego oddalić na zawsze.

Są tego pewne dowody, iż ten młody Pan sprzeciwił się weyściu woysk Moskiewskich; i wszelkiemu gwałtowi podczas swojej Elekcyi, Korony się

■

nawet w tym przypadku zrzekając; pokryto gorliwością o jego bezpieczeństwo i całość krok ten zuchwały, i tu jeszcze wymierzona nad Królem i Polską przemoc, płaszczem się przychylności i przyjaźni okryła.

Na zbliżenie się Seymu Konwokacyi dzieścię tyficy Moskwy wchodzi do Polski, a wkrótce potym do Warszawy; gdy tym czasem Wojska Pruskie groziły granicom Rzeczypospolitey. Seymiki napelniają się żołnierzem, który gwałtem wskazuje do obrania Posłów sprzyjających Moskwie. Wkrótce Stolica została opasana Kozakami. Seym zewsząd zagrożony, dzieli się, ufluwa się część Senatorow i osob naydystyngwowanich, porzucają go Hetman Wielki Koronny, Ministrowie, i część znaczna Posłów. Manifestują się wszyscy przeciw temu zgwałceniu Prawa Narodow i wolności publiczney. Uciekają na Prowincye, Moskale ich gonia, chwytają opierających się, konfiskują

Dobra zbiegłych, ogołacaia ich z Urzędów, ogłaszaia Xięcia *Radziwiła* nieprzyjacielem Ojczyzny. Nadchodzi nakoniec Sejm *Elekcyj*; Król iest obranym, ukoronowanym; przeciwnicy i go, a raczey Moskwy uchodzą za granię, lub się poddaia. Z ledwie ten tryumf uzupełniony został, natychmiast gotować zaczęła nadużycie iego. . . .

Prawda iest, iż pod czas każdego bezkrólewia, rekommendacye, negocjacye, kredyt, a niekiedy zamieszki duchem partyi zrobione, sprzyłały iednemu lub drugiemu z Kandydatów do Korony; lecz to było rzeczą nową, żeby pod czas zupełnego pokoju, przemoc obca utworzyła takowym sposobem Króla, w posród sobie równych szluznie mających prawo obierania, w posród samowładnego Narodu, i przyniewolonego w swoim wyborze. Fałszywie *Wolter* i inni podchlebcy *Katarzyny II.* usprawiedliwiali tę przemoc, udaiąc iakoby to było zwyczajem w Pol-

szcze. Wszystkie Elekcye, do których woyska zagraniczne nie mieszały się, tak były spokojne, iak tylko byź może liczne zgromadzenie Narodu niepodległego, i żywości pełnego. Przemijające zakłócenia nie są wojną domową.

Tak byli obrani, Henryk Walezyusz, Władysław IV. Kazimierz, Wiśniowiecki i Sobieski. W czasie rozróżnienia się, podwójne bywały Elekcye, iako to: Stefana Batorego, Zygmunta III. i Maxymiliana Arcy Xiążęcia, zawsze przecięż była to strona Polska, która brała górę. Niepodległość Rzeczypospolitey bywała nie naruszona, i żadne woyska nie wchodziły do Kraiu podczas Elekcyi; żaden z ubiegających się do Tronu, nie śmiał zbroyną ręką wymuszać swojey nominacyi: prześtawał tylko utrzymywać się wszelkiemi sposobami. Prawda jest, iż potym Karol XII. detronizował, i dał Króla Polszcze za pomocą woyska; ale August II. ściągnął gniew na siebie Północnego Ale-

xandra, był czynnym sprzymierzeńcem Cara; stracił Koronę przez los wojny, i na ukarania swojej nieroztropności, zaściągnięciem na Rzeczpospolitą ziemsty tego Króla, którego się nieprzyjacielem ogłosił.

Moskwa dała najpierwszy przykład tego wpadnienia zbroynego bez żadney pobudki. Nieprześlatała na popieraniu Elekcyi wolney, uciśnionej, ale zgwałciła wszelkie Akty poprzedzające tę uroczyfłość, i tak torowała sobie drogę przez sam postrach, krępować Seymy zwyczajne, i władać w przyszłości wшыfkimi obradami. Poznały natychmiast Mocarstwa zagraniczne tajemny cel tych Scen poprzedniczych; Posłowie dawnych sprzymierzeńców Rzeczypospolitey, uchylili się i prześlali poważać iak Narod niepodległy, Państwo podbite woyskową protekcyą Imperatorowy.

Znaydowali się w Polsce Grecy, Dynunicy, Dyssydenci, Lutrzy, i Kalwini. Z czasem zmniejzenie się ich, prze-

waga Religii panującej, powrót znakomitych familii do Kościoła Katolickiego, wyłączyły ich od godności i dostoięństw Kraiowych, do których nigdy nie mieli prawa legalnie przyznanego.

Duch Rzeczypospolitey, najmniej przesladuiący w całej Europie, w czasie okropnych Scen Intolerancyi gdzieindziej, dawał nieskonczenie więcej Przywileiow Dyssydentom, aniżeli mają w innych Kraiach, które się chlubią Filozofią. Pod ten czas, gdy Moskwa porzuciła ich, mieli 200. Kościołów i wolność obrządków w domach swoich; posiadali Starostwa, Reymenta, i flotnie wojskowe; w Roku 1765. Kapitanowie i niżsi Officyerowie po wielkiej części byli Religii Dyssydenckiey. I podług prawa i w samey istocie stan ich był daleko słodszy; aniżeli Religii Tolerowanych w Anglii, Hollandyi, Francyi, i w Moskwie samey. Prawda, że urzędy do rządu politycznego wpływające, były zachowane dla Religii Panu-

iącey; ale wszystkie miało ucześnieństwo
innych Pzywileiow wolności Obywatel-
skiej. Nieślusznosci iakowe partyku-
larne i nieprzyzwoitości mogły być
skarg przyczyną; Rzeczpospolita dowio-
dła, iżby ich była chętnie słuchała.

Z tych to krzywd, na które nikt się
nie żalił, Moskwa zgromadza podniety
pożaru. Przywołuje Dyssydentów, i
podbudza ich nieukontentowanie. —
Starosta i Generał *Grabowscy*, (h)
obydwa Bracia Dyssydenckiey Religii,
są uięci, i podbudzeni do iawne-
go oświadczenia pretensyi swoich; a
Deklaracya Imperatorowy przybywa im
na pomoc. Odwołują się do Trakta-

(h) Powiedzmy szczyrze, iż Dyssydenci iak
reszta Polaków zwiedzonymi byli, i zapewne ża-
den z nich nie byłby się wdał w tę czynność,
gdyby przewidział, iaki iey koniec chytróść Mo-
skiewska zamierzała. Ktokolwiek zna gorliwość
obywatelską Grabowskiego Starosty i Posła Woł-
kowskiego, tak blisko z temi, o których tu jest
mowa, krwią złączonego, wątpić o tym bynaj-
mniej nie może.

E 4

tów Welskiego, i Oliwskiego, do których Moskwa niewchodzita, ani iako strona zawierająca, ani iako przystępująca. Niemniej jednak przywłaszcza sobie powagę Gwarantki, gdy tymczasem Szwecya do ktorey to samey należało, zachowywała milczenie. Odwoływano się równie podstępnie do Traktatu w Moskwie zawartego, który Dysydentom nic niezabespaczał; nakoniec Seym 1766. Roku słucha ich żądań, przyzwala na te, które sprawiedliwość, prawo, i rozsądna Tolerancya Sufzerni czyniły; odrzuca te których ustanowiony porządek wewnetrzny nie dopuszcza we wszystkich Kraiach; i nadaie wolności sumnienia, obrzędom, warunkom tę wolność zapewniającym, obszerność zgodną z roztropnością, i interessem publicznym; zofiawia nienaruszoną granicę, wżędy będącą między Panującą i Tolerowanemi Religiami. Wylacza tylko ich sektatorów od posiadania dostoięstw politycznych.

Bardzo mało jest Kraiów do dziś dnia innym prawidłem w tey mierze rządzących się. Ze wszystkich Monarchów, Imperatorowa najmniiej miała prawa groźnie domagać się zgwałcenia jego. W rozległych iey Państwach, nigdy nie widziano Greka, Unity, Kalwina, lub Lutra, zasiadającego w Radzie, w Ministerium, lub na Tronie.

Gdyby Piotr III. pokusił się był o podobne wznowienie, pod ten czas to dopiero Autorowie Manifestu usprawiedliwiającego zepchnięcie z Tronu tego Monarchy, mogliby wciąć o niebezpieczeństwo, o wywrocenie prawowierności; iak postąpili, udając gorliwość o interesa pieniądze niektórych Mnichów. Ta Tolerancya filozoficzna, dla zaszczytu którey zapalano Polskę, nieprzeszkodziła Grekom Szymatyckim za dowództwem Moskalow, zrabować Ukrainę Polską w 1768 Roku, i wyrznać w niey 100 tysięcy Łacinników, i Greków Unitów; a żaden z Officyerow Moskiewskich naczelników tey hordy rozboj-

niczey nie był poszukiwany, ani skarany przez Imperatorową; nie przeszkodziła też do dzisiaj w Prowincjach Polskich odstąpi onych Moskwie, aby ciż sami Łacinnicy i Grecy Unici nie byli ogołacani z swoich Kościołów, zrabowani i bezkarnie uciemienzeni; Imperatorowa jednak nie raczyła nigdy zapobiec tym gwałtom.

o Lecz nierozmyślność i nieprawność za ledwie są godne lekkiego nawet zastranowienia się, w pośród mnóstwa niegodziwości do skutku przywiedzionych w Polszcze, pod pozorem przywiązania do Dyfzydentów, i do ludzkości. — Utworzonym był układ mieszać Rzeczpospolitą, wspierać fakcye, i stać w niej utrzymywać Woyfko Moskiewskie. Strafzliwa polityka Gabinetu Petersburfskiego rozciągała się na przyszłość: ugruntowawszy raz na zawsze równość Dyfzydentów mogłby przyjść ten czas, w którym Grek, Syzmatyk posiłgnąłby Korony, Moskwa ją skronie iego uwieńczywszy, wraz

z nim wprowadziłaby na Tron religią swoją; a wdzięczność łatwo firaciłaby go w poczet holdowników Carowy.

Z drugie strony woyska Moskiewskie rozłączone w Polzycze, czyniły do uskutecznienia łatw m to, co się już raz stało, i niezgoda śmiało utrzymywana, ułatwiała wszelkie przeszkody. Zbyt mało uważano, z iak głęboką zręcznością Ministerium Moskiewskie kojarzyło Religią Grecką, z zamysłami przeciw Polzycze krówanemu: wdanie się to zaniemi, zapewniało wpływanie Imperatorowy w Prowincjach Południowych i Wschodnich Rzeczypospolitey, gdzie Greków - Syzmatyków znaczna jest liczba. A ztąd nowa łatwość w przyszłych przedsięwzięciach przeciw Ottomanóm wymierzonych.

Umiarkowane kroki Seymu 1766. uznane zostały w Petersburgu za oznaki buntu. Od tego momentu Xiążę Repnin Ambassador Imperatorowy w Warszawie postawił się na stopniu *Vict*

Rcja w Polsce. Uzbroid Dyffydentów pod hasłem Konfederacyi, którzy wsparci licznym wydziałem woyska Moskiewskiego, domagali się uczęśnictwa władzy publiczney, w ten czas właśnie gdy ją zdradzali.

Jednakże ani zamach bronienia ich otwarcie, ani Dekleracye nieco obojętne Króla Pruskiego, ani groźna dumna Xięcia Repnina nie zdawały być dostateczne do przyspieszenia skutku tych wielkich zamysłów. Król Polski, iego familia, iego partya, szemrata na upodlającą opiekę, pod którą uginać się musiała: dla przywrócenia nieco dzielności Zgromadzeniom Narodu, uchylili przecie *Liberum Veto*; niektóre roztropne ustawy przeraziły bojaźnią opiekunów, żeby nie stracili powolności pod opieką będących.

Z tego powodu Dyktator Moskiewski, choć skromny tylko Ambassadora tytuł noszący, zamienił na moment gwałt w podeyscie. Poburzył naprzeciw Królowi Polskiemu dawniey od

Imperatorowy wspieranemu, tychże famych Patryotów uciśnionych, zrabowanych, wygnanych za ich sprzeciwienie się woli Moskiewskiej.

Te dwie fakcye na przemiany wspierane, a nowo zwaśnione, obiecywały spokoyne i pewne zwycięstwo swoim podszczuwaczom. Natychmiast przyiażne oświadczenia zastąpiły pogróżki, a perswazyja, postrachy: zręczni wyśłańcy rozbiegają się po wszystkich schadzkiach: okrywają obietnicami i nadziejami fidła. Z iedney strony pobudzają Dyssydentów; z drugiej strony obiecują Katolikom wstrzymać tych Sektatorów. Na iednym Seymie 1766. domagano się, aby wchodzili do Senatu, do Ministerium; w Roku 1768. udają i głoszą odstąpienie tych żądań, i tylko ograniczają je w ogólnych wyrazach. Nowa Deklaracya Imperatorowy, i nadesłane tłumaczenie się Hrabiego Pannina tchnęły samemi tylko wyrazami skłaniającemi do zgody, zręcznym menażowaniem, i ustanowa-

niem niepodległości Rzeczypospolitey; takim sposobem Xiążę Repnin oliwną niby rozczkę w iedney okazuiąc ręce, drugą gotował truciznę.

Jad ten ukryty rozplywa się po wszystkich Stanach Obywateli naybardziej rozjątrzonych i niedowierzających. — Ambassador Moskiewski robi w R. 1767. tę nieszczęsną Konfederacyą Radomską, do którey pociąga niechętnych; pobudza Katolików Magnatów, zapewniając każdemu dogodzenia ich żądzy, i przyrzeka nadgrodeę krzywd ich: więcej ieszcze, obiecuię niektórym z nich (co iest rzeczą niewątpliwą) *detronizować Króla.*

Znamiony tylo podeysciami Xiążę Karól Radziwiłł, naygłównieyszy przeciwnik Moskwy, wygnany, błakający się za granicą, cgołocony ze wszystkiego zaraz na początku nowego panowania, stale się naycgrondnieyszą podporą tey tajemney Konfederacyi: Xiążę Repnin głaścze go wszelkiemi sposoby, sprowadza go do Radomia,

ogłasza go Marszałkiem tego związku; powrot Xięcia staie się początkiem i jego niewoli; Pułkownik Moskiewski *Iggström* otacza go wiernemi rozkazów swoich sprawcami, których nazywał Eskortą; pilnie go obecnie, wchodzi zuchwale na wszystkie jego konferencye, i nie dopuszcza do domu jego przystępu żadney osobie podeyrzanej Moskwie.

Wkrótce potym i sama Konfederacya wpada w więzy, jak i iey Marszałek. Radom cały pełny był piechoty i jazdy Moskiewskiej: Pułkownik *Karr* kommandant woyska iego, osadza żołnierzem wszystkie domy; rychtuie armaty przeciwko powszechnemu zgromadzeniu, i wszelkim schadzkom. — Gdy rzeczy w takowym były stanie, Xiężę Repnia nakazuje zwołanie Seymu Extraordinarynego w Warszawie; przekłada ządania Dyssydentów, a łącząc do gwałtu urąganie się, domaga się wysłania wielkiego Poselstwa do Imperatorowy z podziękowaniem za iey

Oycowską staranność. Nadaremnie takowe postępowanie otwiera oczy Konfederatom, ktorzy byli już ufidleni; większa z nich liczba chciała się ucieczką ratować, wszystkie passy były przetrzniete; gniew swòy każdy połknąć musiał.

Nakoniec Seym, ten Seym pamiętny, otwiera się w Miesiącu Październiku 1767. niech sobie każdy wystawi ułożenie Zgromadzenia, które poprzedziła podobna uciemieźliwość: wszędy bagnety Moskiewskie zrobiły Seymiki Elekcyjne; Podczaszy Wielki Koronny schwytyany został z rozkazu Xięcia Repnina, i zaprowadzony do Połonny. Cała Rzeczpospolita miała postać Narodu podbitego, z którym zwycięzcy okrutnie obchodzili się.

Dniem przed rozpoczęciem Seymu, jeden z Konfederatów, który wazył się głos podnieść, wywleczony został z swego pojazdu na szrodku ulicy, i wypędzony ze Stolicy. Zgromadzenie pra-

WodaŹcie

woławcze otoczone było zewnątrz i wewnątrz żołnierzstwem.

Potomkowie tych Polaków, niegdyś tak strasznych Moskałom byli obleżone-
mi w Świątnicy ich obrad; żołnierz
Moskiewski, batterye z armat służyły
za odgłos tych dziwnych uspokojcie-
łów Rzeczypospolitey. W takowym
rzeczy stanie wezwano Prawodawców
do przyjęcia i potwierdzenia rozka-
zów Generała Moskiewskiego, tytuł
Plenipotenta mającego.

Pomiędzy innemi wyrokami Xięcia
Repnina, prawie wszystkiemi do obile-
nia Praw dążącemi, był jeden decydu-
jący niewolę Polaków. Moskwa przy-
musiła Polaków do poddania wieczney
iej Gwarancyi, ich Praw, wolności,
prerogatyw, Praw osobistych, całej for-
my Rządu, i przypuszczenia Greków
Syzmatyckich i Dyssydenatów, do wszy-
stkich godności. (i) Było to wymazać

(i) Obacz odpowiedź tłómaczącą się Xięcia
Repnina.

Polskę z liczby Ciał politycznych, zniszczyć iey^z niepodległość w samym gruncie, i iak mówili Konfederaci Barscy, ogłosić całemu światu: iż *Rzeczpospolita była i być nieprzestanie nigdy Prowincją Moskiewską.*

Smutek i rozpacz obięty wszystkich serca. Jednakże człowiek godny czasów dawnego Rzymu; *Soltyk*, Biskup Krakowski ożywia męstwo Seymujących, mówi z równą mocą rozumu i powagi; wymowa iego, praca Senatorów i Posłów; odwaga im powraca i opozycya staie się widoczna. Europa nie przepomni nigdy gwałtów, które nastąpiły potym momencie. Następney nocy Pułkownik *Igestrom* wdzie-
ra się mocą w dom Marszałka Koronnego, Ministra Rzeczypospolitey, którego mieszkanie świętym schronieniem być powinno. Sprawcy Xięcia *Repnina* porywała gwałtem Biskupa Krakowskiego, oddają go w ręce Kozakom; Biskupa Kijowskiego, Woiewodę Krakowskiego, *Rzewuskiego* i

Syna iego z łóżka bióra i niewolniczym na Syberyą zapędzają sposobem, gdy wszelka posiadłość własnych ich ludzi była odmówioną; żeby uprzędzić zemstę, Moskale obchodzą tę z Warszawą, iak z Miastem szturmem dobytym; przecinają wszelkie komunikacye, i postrachem woyska, armat i frogiego więzienia, Zgromadzenie Narodowe woli swojej podbiiaia. Tak to wydarte były wszystkie wyroki tego Seymu skrepowanego; i takim sposobem Xiążę *Repnin* wrócił pokoy Polszcze.

„ Tyle kroków władzy samowładney,
 „ mówi Krol Pruski, które obca po-
 „ tencya czyniła w Rzeczypospolitey
 „ oburzyły nakoniec wszystkich uny-
 „ sły. (k) „ Garstka Szlachty zebra-
 „ wszy się z rospaczy na Ukrainie dała pier-
 „ wsze hasło: natychmiast związała się
 „ Konfederacya Barska, wzrosła, i passio-

(k) Pamiętniki od 1763. do 1775 roku na karcie 32.

wała się przeciwko tyranii, pod którą Rzeczpospolita konała. Ten opór jak na nieszczęście nie był wsparty od żadnego Dworu zagranicznego, a choć i był, to bardzo słabo: i niedostarczającymi środkami; i podał zręczność Moskałom ukończenia dzieła ich. — Przez czas niejaki wahał się los pomyslny, ale Konfederacya zostawiona sobie samey, rozrozniona i w swoich układach, i czynnościach otwierała wolniejszy pole Barbarzyńskiego okrucieństwa Komendantom Mckiewskim. Widziano między innymi, Pułkownika *Drewnicza*, który kazał ucinać ręce Ieńcom, a innych zimną krwią okrutnie zabijać. Nieoszczędzano ani Klasztorów, ani Kościołów, ani wieku, ani płci; wszystkie miejsca schronienia były zgwałcone; niemasz rodzaju okrucieństwa, którego wzoru niedali Moskale: Dobra, ruchomości Konfederatów, słowem cała Polska na łup wydana została; i bez względu na różnicę stanu, iako też i poiznanowanie dla Praw

woyny, wielka liczba Szlachty zabranych w niewolę, pognaną została ginać z nędzy na Syberyi.

Wpośród tych niegodziwości Porta Otomańska wydała wojnę za gwałcenie granic swoich, dla dania pomocy dawnemu i pożytecznemu Sprzymierzeńcowi, dla zapobieżenia, aby potok zalewający Polskę, nie zatopił podobnie iey Państw.

Obchodzenie się Moskwy z Danią.

Te zerwanie pokoju, zatrudniając Moskwę, niemniej dawało do myślenia Królowi Pruskiemu iey Sprzymierzeńcowi, iako też i Dworowi Wiedeńskiemu. Co się tycze Państw Południowych, i Imperatorowa wskazała je na wieczną nieczynność; rządziła Szwecyą pod imieniem Senatu, a Dania posłuszna była iey Posłom.

Mogła się obawiać i nie bez przyczyny, aby to Królestwo nie korzystało z po-

ry do zawarcia związków zdolnych we-
 sprzeć ie gdyby sie dtugi i nieskończony
 spór o Xięstwo Sleszwickie miał odno-
 wić. *Fryderyk V.* żył ieszcze, Impe-
 ratrowa posłała mu Konfyliarza tajne-
 go *Salderna*, Negocyatora, którego
 sposòb postępowania, i Despotyzm by-
 ły doskonale odpowiadaiacemi chara-
 kterowi Dworu iego.

Wyśmiany w Berlinie od Kròła Pru-
 skiego, ktoremu chciał nakazywać wo-
 lę Moskiewską, przeniósł do Kopen-
 hagi dumę swoją, opanował umysł
 Kròła Duńskiego, wyganiał i tworzył
 Ministrów i Generatów podług swego
 kaprysu, i skończył na ofiarowaniu
 przyiacielskim zamiany Xięstwa Slesz-
 wickiego.

Przed zawarciem tego pokoju *Fry-
 deryk V.* umarł; *Saldern* przywłacza-
 jąc sobie opiekę nad nowym Krò-
 lem, w mówił w niego chęć woiażowa-
 nia przeciw woli Ministrów i Narodu.
Saldern i iego towarzysze *Filozofów* ita-
 liję Panami wizełkich układów, rad,

i decyzji, i wszelkich intereſſów publicznych, czynności nawet prywatnych Króla Duńskiego. W dyktaturze swoich zapeminali wszelkich względów, i wyłonywali ſwoy deſpotyzm z powszechną obelgą. W Roku 1767. przywieśli Króla do podpifania Traktatu tymczasowego zamiany Xięstwa Slezwickiego; wpływ ich rozkazujący nie znał już żadnych granic, gdy nagle zoſtał w nic obróconym przez rewolucyą, która wynioſła do Ministerium *Stuenzée* i Hrabiego *Rontzaw*.

Pierwſzy z nich zrobił odmienny układ polityki, który przywrócił Danii niepodległość. Nie mając baczenia na dumę Poſłów Moskiewskich, oſądził tę porę pomyslną uwolnienia ſię od ich rozkazow, widząc Moskwę oſlabioną wojną przeciw Turkom, przymuſzoną utrzymywać Polskę pod ſtrzążą 30,000 tyſięcy woſka, wycieńczoną w ſwoich ſkARBACH, i mającą ſuſzne przyczyny obawiać ſię wewnętrznych rozruchów; uſiłował pojednać Danią ze

Szwecyą, nie dopomagać zamieszania w interesach tego Królestwa, i założyć na Północy wagę polityczną przeciwko ambicyi Moskiewskiej. Lecz raz jeszcze szczęśliwy los Moskiewski przemógł! zamysły niezczęśliwego *Stru-enzke* z nim razem zginęły; Dania powróciła pod jarzmo Moskwy, i weszła w przymierze, które przymuszało ją niesząc się zawsze do wszystkich kłótni tego Mocarstwa, to jest: bronić go w każdym razie, gdyby opierano się jego zamachom przeciw wolności Północy. Polska była ucisnioną, a Porta w wojnie; nie miała się więc Imperatorkowa obawiać tylko Dworu Wiedeńskiego negocyacyi, albo raczej intryg jakiej inney potęgi pierwszego rzędu. Jakoż w rzeczy samey Dwór Wiedeński nie miłym patrzył okiem na przemoc Moskwy. Gwałtowne pomyslności iey obrótów, i woyska zastraszały odległe Mocarstwa, a tym mocniej sąsiedzkie. Dom Austryacki czuł niebezpieczeństwo w zbliżeniu się

granic swoich z potencją nie przyzwyczajoną szanować niczyich.

Jakby tylko Porta Ottomańska była zniszczoną, a Polska pod iarżmem, i Moskale przeszli Dunay; ta burza zaięta-by bez wątpienia Węgry, i przyległe im Prowincye. Sam nawet Król Pruski, chociaż sprzymierzeniec Moskwy, obawiał się, aby z czasem nie zamysłita tak mu dawać prawa, iak Poliszczę.

W tym powszechnym niebezpieczeństwie zbliżył się Dworu Wiedeńskiego; jest to rzecz godna głębokiego zastanowienia, a krcrey pewność sam *Fryderyk II.*, nam zaręczył, i która być powinna przewodnikiem Północy, i caey Rzeszy Niemieckey w dzisiejszych okolicznościach. Powtórzmy więc, iż największy Geniusz, który kiedykolwiek na Tronie się znajdował, i jeden z Ministrów nayprzenikliwszych (*Xiąże Kaunitz*), uzuli potrzebę założenia tamy dalszym zamachom Moskwy; zamachem, do których powracaięcą widzie-

liśmy ją, i które bez przerwanie coraz daley posuwała.

Z zbiegu intereſſów i Negocyacyi, wyniknął podział Polſki. Ohyda cała tego poſtępku, ſpadać powinna na to Mocarſtwo, którego ambicya podniecając ambicyą ſwoich ſąsiadów, przy muſiła ich pod karą woyny powſzechney przychylić ſię do tey nieſprawiedliwoſci, która będzie hańbą wieku naſzego; przychylić ſię, powiadamy, gdyż nie tylko pretenſye i gwałty Dworu Petersburſkiego nie dawały żadnego wyboru ſzrodków przy zwoitych założeńia im granic, ale Imperatorowa była nay pierwſzą do poſwięcenia tego niegodziwego podziału. Długo różne były mniemania w tey mierze; (1) ale *Fryderyk II* dał mu ſwiatło w tym Dziele nieśmiertelnym, w oſtatnim ſwoim Teſtamencie, w którym złożył myłki ſwoie z taką

(1) Król Pruſki mówi tu o ſekweſtrze Staroſtwa Spiſkiego od woysk Auſtrackich, do którego Dwór Wiedeński zakładał pretenſye.

szczerością, i czyny chwalebne z taką skromnością.

„ Imperatorowa Moskiewska roz-
 „ gniewana, naucza nas ten wielki czło-
 „ wiek,, iż inne wojska jak iey,
 „ poważyły się dawać prawa Poliszcze,
 „ (m) rzekła do Xięcia Henryka, iż
 „ jeżeli Dwór Wiedeński chce uczy-
 „ nić rozerwanie Polski, to i drudzy
 „ sąsiędzi tego Królestwa mają prawo
 „ podobnego podstępku.....
 „ Hrabia *Solms* Posel Pruski, miał
 „ rozkaz roztrząśnienia, jeżeli te sło-
 „ wa które wysłiznęły się Imperatoro-
 „ wy, były na czym zagruntowane; lub
 „ też powiedziane zostały w momencie
 „ nieukontentowania, i przemiłaiące-
 „ go zapędu. Hrabia Pannin był prze-
 „ ciwny podziałowi; ale Imperato-
 „ rowa chwyciła się chętnie myśli
 „ podchlebney rozprzeźtrzenienia gra-
 „ nic państwa swojego bez żadnego

(m) Xięże Henryk znajdował się pod ten czas w Petersburgu.

92
„ niebezpieczeństwa. Za iey zdaniem
„ poszli faworyci, i niektórzy Mini-
„ strowie; uwiadomiono Króla Pru-
„ skiego o tym ułożonym już zamyśle,
„ iako o sposobie wynalezionym nad-
„ grodzenia mu posittków pieniężnych
„ wyptaconych Moskwie. “

Ta lwia ugoda nie przyszła przecież do skutku, bez wielkich trudności z strony Moskalów. Niechcieli odstąpić Multan, ani Wołoszczyzny, których byli panami; Dworby Wiedeński nie zezwolił był nigdy na te nieprawne przywłaszczenie. Co się tycze Króla Pruskiego, wszelkie niebezpieczeństwa były na iego stronę, a cały zysk dla Imperatorowy. Ministrowie tey Monarchini wszelkich użyli sposobów podstępny, i przewłoki dla ochłonięcia przez nich tylko samych całego zysku tego łupieżstwa; nakoniec stałość dwóch Dworów współ-dzielących przemogła tę nieprzetamaną chciwość, i Traktat został zawarty w Lutym 1772. w proporcyi mniej nieprawey, nieprawości powzięchney.

Nie będziem przypominać, ani zgor-
 szenia tey Epoki Historyi naszey, ani
 zgwałcenia wszelkich praw społeczeń-
 stwa, ani okropnych pogroźek, ani
 obelg wszelkiego rodzaju, których uży-
 to dla wymuszenia na Seymie Polskim
 ratyfikacyi tego zaboru. Ambassador
 Moskiewski pierwszą grał rolę w tey
 Scenie, i sam ją doprowadził do koń-
 ca. Można będzie sądzić o dumie tych
 uciemiężycielów dyplomatycznych, z
 Listu Pana *Salderna*, do *Oginskiego*
 Hetmana Wielkiego Litewskiego 21.
 Czerwca 1771. Posel Moskiewski tak
 pisał do tego iednego z naysprzedznych
 Panów Polskich. „ Ambassador po-
 „ wtarza WM Panu rozkazy swoiey Mo-
 „ narchini, ażebyś przyjechał do War-
 „ szawy, ieżeli chcesz być godnym iey
 „ protekcyi; a ieżeli WM Pan wzgar-
 „ dzisz niemi, doznasz ich skutku,
 „ choć nie mam potrzeby grozić mu
 „ niemi. “

Podczas tych gwałtów niesłychanych,
 wysłańcy Moskiewscy, płasni *Qazacia*

rze, Pisarze podchlebujący i podchlebiani, wystawiali Polaków jako horde fanatyków i buntowników. Same nawet Manifesta Imperatorowy pełne były takich nazwisk. W jednym liście do *Woltera* nazywa tych Konfederatów, których iey Generałowie rabowali, mordowali, i głodem morzyli w Syberyi, *buntownikami Polskimi*. *Woltera* w zachwycenie wprawiały takowe Filozoficzne exekucye, wymyślał ięzyk podchlebstwa, nazywał *Katarzynę II. gwiazdą Północną*; on zaś był *Kapłanem iey Kościoła*. Sto płatnych Pisarzyów, powtarzali też podłość w Niemczech i Paryżu.

Odpadłszy od granic, straciwszy Państwo, mając swoich Obywatelów wyciętych, lub zbiegłych, niezostawało już Rzeczypospolitey tylko widzieć ostatnim ciosem zniszczoną niepodległość. Wymuszono na niey, aby roztrząśnienie Projektów swoich zwycięzców zdała na Delagacyą, pod Prezydencyą człowieka przedaynego i wzgardzonego,

ktòrego niesłychane zbrodnie są teraz doniesione Seymowi, w tym czasie, kiedy Rzeczpospolita odzyskuje swą wolność. Dwa akty różne podane były przez mocarstwa dzielące, do niewolniczych Deliberacyi Rzeczypospolitey: pierwszy zatwierdzał podział; drugi oznaczał kształt Rządu Rzeczypospolitey. Pomimo okropnego iey stanu, i pogrożeń czynionych Seymowi, tylko 55. Posłów, przeciw 54. przyzwoliło na podział; połowa prawie Reprezentantow Stanu Rycerskiego oddalili się sami, lub ich odepchnięto. Co się tycze układu Konfitytucyi, ta uświęcała wszelkie wady rządu Polskiego, wprowadzała szkodliwe nowości, i odbierała prawodawcy moc praw swoich poprawy. Przez naypodstępnieysze z tych nowości oddano władzę wykonywającą, tłumaczenie praw, i moc zupełną naywyższey władzy Radzie Nieustaiącey. Ta druga Rzeczpospolita, ktòrey rządy lat dwie trwały, koniecznie przewagę mieć była powinna nad naywyższą wła-

dzą przez szóst tylko tygodni zgromadzoną.

Ten układ ułatwiał panowanie obcej; snadniey bowiem było uiąć Magistraturę nieliczną, aniżeli Kommissye wykonywające oddzielne, lub całe takie zgromadzenie jak Seym. Dla tego Moskwa uznała za rzecz istotnie ważną zrobić tę odmianę, a Rzeczpospolita nieumniey potrzebną niedopaścić iey; Król i większość głosów odrzucił te podstępne wyroki, reformą nazwane. Potrzeba było całego roku, usiłowania, przekupstwa, pogroźek dla pokonania ostatniego oporu. Z tym wszystkim następującego roku 1776. toż sprzeciwienie się okazało, gdy przychodziło Seymowi zakończyć i utwierdzić ten wywrót Rzeczypospolitey. Na początku tego roku, Pan *Stanisław Potocki* Posel Lubelski, mówiąc do zgromadzenia. któremu nowe swoje bycie, Polska jest winna; które ie sławia w rządzie Mocarstw politycznych, w tych wyrazach wyślawił Seym 1776, szczegol.

gólnieyfze dzieło Moskwy: „ ten Sejm
 „ zgwałcił Prawa najswiętfze Narodu,
 „ kiedy każdy Polak, wolny i niepo-
 „ dległy widział się odepchniętym, ia-
 „ ko niewolnik od tego przybytku
 „ wolności, który otoczony bronią
 „ zamkniętym był dla najsławniejszych
 „ Obywatelów. “

Powinniśmy zaftanowić się, iż Akt
 25. Marca 1775. który uftanowił Radę
 Nieuftaiącą, i wszystkie nowe Prawa,
 był tylko podpisany przez Ministra Mo-
 skiewskiego; drugie dwie Potencye nigdy
 go nie potwierdziły: ich zaś przyzwo-
 lenie i podpis był warunkiem istotnym,
 który Rzeczpōspolita przepisała Dele-
 gacyi mającey zlecenie traktowania z
 niemi; ale Moskwa nie miała żadnego
 względu na tę nieważność fundamen-
 talną.

Nietylko przymusiła swoim rozka-
 zem, i dla swego własnego zysku Pol-
 skę do przyftąpienia do tego Traktatu;
 ale włożyła jarzmo wieczney gwarancyi
 wszystkich Praw Rządowych, Cywil-

G

nych, Skarbowych, Ekonomicznych, którą obwoływała w Warszawie przy odgłosie bębna swoich żołnierzy.

Był to ostatni cios zadany Rzeczypospolitej konającej; iakoż wymazano ją z liczby Narodów. Prześlata wprawdzie być zdzieraną (n) przez Opiekunów, i napadaną przez pomocników; ale Poseł Moskiewski stał się *Vice - Ręjem* Polski, i jego kreatury napelnily Radę Nieustającą, iey woyska zrobily Rzeczpospolitą swoim kraiem; ciąg niewolniczych Sejmów okazał w Państwie ten letarg, który idzie po wielkich nieszczęściach. Europa już miała Polskę za holdownika skrępowanego Imperatorowy, gdy dzień sprawiedliwości nadzedeł. Tajemne poruszenie od niejakiego czasu przepowiedziało spo-

(n) Któż jednak nie wie, że w tych czasach mniemanego dla Polski pokoju setne pełnily się gwałty. Koczowanie chłopów, Rabunki Pułku Solonuba, i tyfiacznе Moskalów nierządy, tak tłumiał Poseł Moskiewski woją powagą, że się o nie

sob myślenia Polaków; nowa kłótnia Dworu Petersburskiego z Portą Otomańską wyprowadziła go na jaw. — Rzeczpospolita nie mogła dłużej patrzeć, iż południowe iey Prowincye zalane były wojskami Moskiewskimi, obciążone ich Magazynami, grassowane od ich werbowników, którzy chwytali gwałtem chłopów, i z temi Prowincyami obchodzili się iak z pomocnikami Moskwy, wystawionemi na wszyst-

nawet skarżyć Rada nie śmiała, choć często oto nagłona? czyja? ona tedy była Magistraturą, i czyliż myli się Autor, gdy inniema, że ją Moskwa dla siebie, nie dla Polaków utworzyła? Jeden czyn Kommandanta Moskiewskiego niech obraz ich zuchwalstwa dopełni. Przebywając z Kommandą swoją, znaczną część Polki nietylko wszędy koniom grzywy i ogony ucinął, ale nawet spędziwszy gromady z włośów kobiety ogolował, i z tym się towarem wrabiał do Moskwy, pewnie na Polkach podwodach, przemyślny ów General. Wątpię, by przed Piotrem Wielkim coś dnikszego, któren z grubych owych wynalazł Moskalów, co iawnie tę prawdę dowodzi. *Naturam et si furca expellas, tamen ipsa redibit.*

G 2

kie nieszczęścia wojny, gdyby Turcy chcieli byli upomnieć się o zgwałcenie neutralności. Skoro Sejm zgromadził się pod związkiem Konfederacyi, potężny Monarcha podał mu pamiętną Deklaracyą, która przewodniczyła iego radcom, zaostrzyła energią Narodową Skutek tych usiłowań pamiętnym będzie w Historji XVIII. wieku.

Układ Moskwy względem Wschodu.

Przypadki, których ciąg 'przebiegliśmy teraz są tylko pierwszemi ogniwami łańcucha zamysłów, któremi Moskwa groziła Europie; układ tego Monarcha obejmował wiele innych napaści. Wierność Porty Ottomańskiej w dochowaniu swoich obowiązków względem Polski, była powodem zamachów jeszcze od Piotra Wielkiego zamysłanych, a nayszczegolniej stosownych do charakteru Imperatorowy, równie jak i wielce potrzebnych iey położeniu.

W Roku 1769. woyska iey uganiając się za Konfederatami Barskimi znieważyły równie granice Tureckie iak i Polskie, zrabowały i spustoszyły Miasto Baktę w Multanach. Gdy się upomiano o nadgodzenie tey krzywdy, Moskale odpowiedzieli powtorzeniem takichże gwałtów po rozmaitych mieyscach Państw Sułtana, w których Polacy szukali schronienia. Było to zniewagą Prawa Narodów i Traktatów. Między innemi Prutcki był przeciwnym tey tyrannii woyskowej przez Moskalów w Poliszczę wyrządzaney (o) Tak, bądź to polityka czynna i oświecona Ministra Francuzkiego *Choizela* nakłoniła Portę do zemsty; bądź też,

(o) Woyska Rosyjskie nie będą mogły zostawać w Poliszczę pod żadnym pretextem. Car nie będzie się mógł mieścić w żaden sposób do Rządu Poliskiego, a tym mniej wprowadzać swoje Woyska na potym. Traktat Prutcki Art. III. Traktat Stambulski, Artykuł I.

że samo przez się to Mocarstwo oburzyło się przeciwko złamaniu Traktatów Karłowickiego, Prutckiego, i Stambulskiego, i jego Deklaracya wojny zasadała się na potrzebie bronienia swoich granic. Zabezpieczywszy Rzeczpospolitą nienaruszoność (p) Państw, było iey interessem uprzędzić rozerwanie Kraiu. Bogdayby Nieba zrzędziły, aby wszystkie Dwory Europey skiey miały tyle poszanowania swoich obowiązków.

Fortuna i dnakże uwięczyła niesprawiedliwość. U Moskalców śmiałość i odwaga materyalna, lecz niewzruszona

(p) Zapewne nie w Moskalach szukać należy podobnego przykładu, którzy po dwakroć zagwarantowali całość granic Polskich, pierwsi byli do zaproponowania iey podziału, iako się wyżej dowiodło. Nie wiem iak po takich przyk. - Jach może być Polak dość nieoświecony, któryby obłudnym protestacyom Państwa tego mógł wierzyć. Płodna jest w te sposoby polityka Petersburska, zuchwale w szczęściu gorująca, głaśkająca w przygodzeniu. Lecz iaki koniec tego, ulegać? by mocniej ucisnąć.

żołnierzy, nadgrodziły niezliczone błędy niedoświadczenia i niezręczności; u Turków zaś odwaga nie mogła wytrwać odmianie nieskończoney Kommandantów, ani przelamać projektów partykularnych, które nieraz zniszczyły układ ogólny; ani poskromić niepadległości gorizey nad podłą boiaźń; ani zatamować przedayności samego Dywanu nieprzyiaciołom państwa; ani przeszkodzić trwożliwości, która Tron wraz z następcą *Mustafy III.* ośnadała.

W Roku 1774. doznawszy upodlających niepomyślności, Porta podpisał Traktat *Kaynardycki*, pamiątkę twoiey słabości, oznakę nienocy, poprzednika dalszych nieszczęść. Moskwa założyła na nim zasadę nowych zamiarów: było to narzędzie, przez które jasno widzące oczy przejrzały dobrze, iż Carowa pokusi się kiedyś skruszyć to berło, które nie dawno upadła. Od tego momentu Europa zastraszona, wyławiając sobie pomyslnie skutki, któ-

rych ta Monarchini tryumfująca mogła się spodziewać, wnosząc to z entuzjazmu przedaynego, lub niewiadomego podchlebców Imperatorowy, poczytywała Cesarstwo Ottomańskie na schyłku swojego upadku będące.

Mniemanie to utrzymywane było przez ten rodzaj dowc.pów niernych, które tyle tylko mają talentu, iż umieją łączyć skutki znane, z przyczynami Systematycznemi, nie znając zgoła mocy losu i okoliczności, mieszając przypadki z koniecznością, i pracując imaginacją w polityce.

Ci przeciwnie, których spekulacje Filozoficzne nie zaślepiały, widzieli Moskwę niemniej wyniszczoną jak iey nieprzyjaciół. Według wyznania Feld-Marszałka *Municha*, przed ostatnią wojną Turecką, kosztowała Moskwę 250000 ludzi. Strachem przeraża imaginacją liczba żołnierzy straconych w Poltawie, w Tartaryi, nad Dnieprem, nad Dunajem, i na Archipelagu, od Roku 1768.

do 1774. (q) Puhaczew wyciął 100000. mieszkańców, powietrze 800000. zabrało; w Roku 1771 czterykroć sto tysięcy Katmuków, z któremi Moskale okrutnie obchodzili się, zbiegli na drugi koniec Azyi; te straty powtarzają się, i kupią się w pułstyni, w kraiu, gdzie 20. mieszkańców na jedną milę kwadratową rachują; gdzie wszystkie warunki są gwałtowne, gdzie wybierano jednego człowieka z 35. Kilka tysięcy Greków gwałtem sprowadzonych, lub podstępniemi obietnicami zwiedzionych, kilka oład Cudzoziemskich, które zaraz w samym założeniu zginęły, stek włóczągów i awanturników, którzy uchodzą do Moskwy, gdy zewsząd są wypędzeni, to wszystko nadgrodzie nie może tak straszliwego wyludnienia. Prawda jest, iż tłumy Katmuków, Kozaków, i tylu innych hord dzikszych nad

(q) Podług Kadsru w sameyże Moskwie zrobionego, rewolucya Puhaczowa przeszło 300000. rodziny szlacheckich, lub chłopskich wyniszczyła

swoje imiona, nie są stratą żalofną; ale z tym wszystkim straciwszy je, mieć ich niepodobna, ale się pokolenia tak łatwo tworzą, jak Manifesta, lub Tablice stan Państwa okazujące do Gazet podane. Prawda także, iż wydarte Kraje Polszcze, i zdobyte na Turkach, powiększają liczbę niewolników P.ństwa; lecz przyznajmy, że do rządu tylko Moskiewskiego należyć może wydłubniać własne kraje, ażeby wrocić do pierwszego stanu przez zabory na sąsiada. h.

Skarb, kredyt publiczny, flotta, magazyny, wszystko to czuło wycięczenie ogólne. Operacye ruynujące, asygnacye nad miarę pomnożone, okazywały niedostatek sposobów, choć jakkolwiek grunt mających. Wiadomo było wszystkim, iż Imperatorowa w posród swoich zwycięstw i nadętego ich odgłosu, domagała się mocno pokoju, za wstawieniem się Pana *Murray* Pesa Angielskiego w Stambule a potem Pana *Zegelin* Ministra Króla

Pruskiego. Wiedziano dobrze, iż tey świetney wyprawy morskiej na Archipelag, wyprawy, ktorey się ieszcze Europa dziwiła, były skutkiem niesłychane wydatki, zrabowanie nie co Grecyi, i zwycięstwo winne doświadczeniu Anglików, *Elfinstona*, *Dugdala*, i *Piemontczyka* Hrabiego *Mazyna*; ale żaden zabor nie został zachowany, ani iakikolwiek zysk, któryby mógł służyć do obiecywania sobie daley. Wiedziano, iż do rozrzutności wydatków publicznych, łączyły się wydatki partykularne na przepych, wspaniałość, budowę, i rozrzutność baieczną, dla swojej nieograniczoności; (r) iż Państwo ustrzione

(r) Jeżeli gdzie jest rozległym panowanie Moskiewskie, to nawrozlegleyszym w Gazetach, i dość tanio kupuje tę chwałę. Kilka tysięcy Rublów, poświęconych omamieniu, które rzuca od jednego do drugiego końca Europy słabą sa ofiarą dla Gabinetu Petersburskiego, który tyle milionów, i tyle kroci ludzi próżney rad poświęca chwałę. I tak to Gazeciarze płatni, Autorowie, przedayni chwałę sprawiedliwość, zwycięstwo

w tę blyszczącą poftawę, za ledwie mia-
 ło dochodów stałych dwie piąte części
 tych, które ma Anglia; i że iego li-
 czba cyrkulujących pieniędzy; iego
 handel, bogactwo publiczne, nie mo-
 gły nigdy wytrzymać tak wielkich za-
 miarow.

mnożą Moskwy, i rosiwają niesłychanym sfo-
 bem. Gdyby nie załona Polski, która Moskwę
 ciekawym weyrzeniem reszty Europy uluwa, i
 twieyby się omamienie odkryło, lecz w tym wie-
 ku filozoficznym, iak i w innych cudom wierze-
 my. W Gazetach Moskale żadney prawie niepo-
 noszą klęski, bitwy wygrane, fortece wzięte za-
 ledwie iey kilkadziesiąt ludzi kosztują. Za còż ie-
 dnak przeszło czterdzieści tysięcy tego nieśmier-
 teinego woyska pod mizerną fortecą, iaką iest
 Oczaków, stopniało? Toż rzecz o darach Caro-
 wy; nic nie kosztuje płatnego Gazeciarza pre-
 zent 4. tysięcy Rublów w 40. zamienić, co by-
 wa zwyczaj, byleby swoją szczupłą pensyą ro-
 cznie odebrał. — I tak to się te Rublów imma-
 ginowanych miliony w Kraiu, w którym papier
 Imperatorowy za ukazem przymuszenie brany,
 traci blisko 30. od sta. Jeżeli to iest bogactwa
 oznaką, to nie masz Bankruta, któryby się bo-
 gatym nazwać nie mógł. Ztąd sądzmy o reszcie,
 a cudom takowym nie wierzymy.

Wiedziano, iż tę pamiętną Kampa-
nią 1774. Roku, poprzedziły znaczne
niepomysłności, przez choroby i głód
w woysku wyniszczonym Pana *Roman-
sowa*, iż gdyby niewczesna boiaźń
Wielkiego Wezyra nie przeszkodziła
korzystaniu z tych okoliczności; jużby
było po woysku, że werbunki szły z nay-
większą trudnością; iż ieden Kozak
włóczęga, rzucił postrach w Prowin-
cyach Południowych, rozniósł ducha
buntu aż do Moskwy zatrwożoney, i
okazał niebezpieczeństwo, w które pod
czas wojny, człowiek śmiały, mniej
okrutny, i roztropniejszy mógł po-
grążyć to Państwo.

Z tych wszystkich uwag, wnofili doy-
rzali politycy, iż mnóstwo zwycięstw,
nie potrafi położyć granicy ambicyi
Moskiewskiej, ale samie tylko zbytek
zatamuje.

Zaraz po pokoju *Kaynardyckim*,
okazywały się wszelkie poznaiki zamyślu
podzielenia Państwa *Ottomańskiego*.
Imperatorowa mając zbyt wyniefiołą

imaglnacją przez podchleców, faworytów, i pisarzy, podzegaających iey entuzjazm do uwolnienia Grecyi, i panowania w Stambule; czując sliiskosć okoliczności, w których się znajdowała, wiedząc o rewolucyach, które zepchnęły z Tronu znaczną liczbę iey poprzedników, mogła założyć swoją chwałę i bezpieczeństwo w nowym Cesarstwie nad B. sforem. Obrazy allegoryczne w Petersburgu malowane, wystawiały tę Monarchią dźwigającą ruiny Grecyi, i nogami deptającą chorągiew Mahometa; Bito Medale z wyobrażeniem chorągwi Konstantyna. Wszystkie sztuki, talenta, osmielały swym podkademieniem zniszczenie imienia Otomańskiego w Europie; Traktaty podziału płynęły z hoynego pióra wielkiej liczby głębokich Autorow.

Przez pokóy *Kajnardycki* obytwa Mocarstwa uznały Krym za wolny i niepodległy, na wzajem przyrzekły sobie oddalić wszelkie intrygi i postępowania, ktoreby mogły zamietzać harmio-

nią; ale Gabinet Petersburgski przyzwyczajł się nakładać Cezarzow Rzymskich, którzy posyłałi wodza do Brytannii, lub Armenii, dla ogłoszenia woli swoiey z mieczem w ręku. Polska zgnieciona nie była na żadny przeszkodzie krokom Moskwy. Odciągnąwszy Tatarów od podległości Porcie, różnemi sposobami potrafili trzymać te Pułki niespokoyne w swoiey własney. Przywłaszczyli sobie porty i fortece nad morzem Czarnym; Han zupełnie ich intereffem powolny, rządził krainami wstawionemi niegdyś przez mitologiczne marzenia; zbroiownie sił wodnych, warsztaty okrętowe, i budowy nad morzem Czarnym, podobnie się wzniosły iak i batterye, i Cytadelle. Kolosy Cesarstwa stał jedna nogą w Kamfzatee, a drugą w Cherfonie. *Sahim Guercy*, Han powolny, zamykał oczy na wszystkie te obroty w koło niego działane; wdzięczność i interes przywiązywały go do Czarowy. Winien będąc Moskwie gwałtowne obranie swoje

przez wdzięczność na Tronie stał się niewolnikiem.

Oczywiście dopomagając zamiyślom Moskwy, i poświęcając dla niej interessa swojego Narodu, wkrótce ten Szef Elekcyiny znienawidzony został powszechnie; w roku 1777. odebrano mu rząd, którego zdradza obowiązki; trzydzieści tysięcy rozgniewanych Tatarów wybierają innego następcę. Ani jego dostojność, ani Prawa do niego nie były pod gwarancją Dworu Moskiewskiego, który powinien był zostawać w ścisłej neutralności. Lecz woyska Moskiewskie posuwają się dla uspokojenia Krymu, iak dawniey w podobnym zamiarze do Polski. Poł wyspa uroczyście uznana za niepodległą przez pokòy zaprzyjężony przed Bogiem i ludźmi, napadnioną została przez żołnierza Moskiewskiego; który pomimo woli powszechney Narodu, przywrócił do Tronu Hana, wyzutego przez tenże Narod. Przeciwnik *Sahim Guercia* szuka ichronienia w Stambule,
prosi

prosi o pomoc, ofiaruje hołd Porcie Ottomańskiej stracony przez nią. Przykład Moskwy upoważniał Wielkiego Sultana wdać się w te zamieszki, dać pomoc Hanowi wolnie i prawnie obranemu. Jednakże wiara w dochowaniu Traktatów, i umiarkowanie roztropne przemogło w Dywanie; nie chciał nawet słuchać deputowanych Tatarów: przestał tylko na reprezentacyach. Lecz iak skoro raz stali się Panami kraiu Moskale, i przywrócili Haną, zostali się w Krymie dla utwierdzenia dzieła swojego; a Porta miała słabość dopuścić przywróceniz Haną Tatarów od Imperatorowy utrzymywanego.

Te myśli spokojne, i nieroztropność przyzwalająca, ośmielają Moskwę: w ten sam moment wynayduie inne trudności; domaga się Traktatu handlowego, którego warunki okazywały iawnie zamiary. Chociaż ten Traktat jest hańbą Cesarstwa, która lud oburza, chociaż podaje w niebezpieczeń-

H

stwo Stambuł; też same rady, i toż samo pomiarkowanie nietozważne przemagaia u Porty, i w roku 1779. podpisaie ugodę prazydatkową, wynawioną sobie za zakład wiecznego pokoju.

Należało się spodziewać, iż te ofiary były tylko przerwą wojny czasową; ułatwiały bowiem pomysłność nowych zatargów prędzay lub pożałaię wyniknąć mających. W ogólności jest to niezręczna polityka unikać wojny przez odstąpienie Kraiów, które daia nieprzyjaciółom większe ieszcze siły do nowych zaborów; z drugiej strony Porta obawiać się miała nowego niebezpieczeństwa, a Imperatorowa spodziewać się nowej pomocy, Bądź to przez skutek zwyczajney nieśtałości Gabinetu Petersburskiego, bądź też dla wspólnych interesów między Moskwą i Domem Austryackim, gdy Traktat z Królem Pruskim wyszedł, Imperatorowa zrobiła nowy związek. Gabinet Wiedeński zapomniat dawnego obawiania się i dawnych swoich prawideł. Przed ośmią

laty nie chciał dozwolić, ażeby Moskale rozpostarli panowanie swoje w Multanach, żeby się granice obojga Państw zbliżyły, żeby przeszli Dunaj, żeby dawali Prawa Ottomanom, *Marys Terezza* i *Xiążę Kaunitz* przekonani o ważności maxym swojego postępowania, weszli w negocyacye z Porra, i zaczęli się gotować do iey obrony, (s) lecz śmierć Cesarzowy wprowadziła inną politykę. Niedowierzanie między dwoma Cesarstwami zastąpiła ścisła przyjaźń. Już i wprzody pokòy *Taszyński* zawarty został za pośrednictwem i staraniem *Katarzyny II.* Niedocieczone obecne widzenie się tey Monarchini z Cesarzem ściśleyszemi uczyniło związki tak sienaturalne i nad spodziewane: Traktat, którego

(s) Można obaczyć w Pamiętnikach Króla Pruskiego, postach, który sprawiła Dworowi Wiedeńskiemu ambicya Moskwy, i negocyacye które poprzedzały zerwanie pokoina.

docieć tajemnicy nadaremnie szukały Gabinetu, zatwierdził Europę w iey obawianach się; i w oczekiwaniu Projektów, na których ugruntowano to sraszliwe sprzymierzenie się. W posród takich okoliczności Imperatorowa Moskiewska, w roku 1782. Krym opanowała.

Dopusciwszy się nayniegodziwszey zdrady, najemne narzędzie polityki Moskiewskiej, *Sahim Gueray* składa dostojność. Lecz komuż ją oddaie? pewnie Narodowi który go wybrał? Nie: zaprzedaie Imperatorowy naywyższą władzenie należącą do siebie. On, który iest tylko Wodzem Elekciynym, rządcą mogącym być odmieniony, przedaie swoich Panów tych, którzy go na Tron obrać Prawo mieli. Nie było nigdy uftąpienia obłudnieyszego: gdyby Król Polski dał był Tron Carowy; czyliż Rzeczpospolita i Europa potwierdziłyby to zrzeczenie się? Woysko Moskiewskie ogołaca natychmiast ze wszytkiego Tatarów uznanych niepodległemi

w roku 1774. przez nich samych; poddaie ich swoim Prawom, i po tym za-
 borze następuje Manifest usprawiedli-
 wiający postęпки tak niesłychane.

Kiedy *Attylla*, *Tamerlan*, *Szach Na-*
dyr podbiiali sąsiedzkie Narody, mało
 dbali o to, czy ich za sprawiedliwych
 mają lub nie: równie bez skrupułu,
 jak i bez szarletaństwa popełniali swoje
 rozboie, które wstydzili się farbić o-
 błudnie. Za naszych wypolerowanych
 czasow, pozor to ludzkości i filozofii
 łamie Traktaty, rozrywa Państwa, roz-
 siewa zamieszki, upoważnia nieprawę
 przywłaszczenia. Polska na złe używa
 swoiey wolności? trzeba ją przymusić
 do niewoli, by ją od anarchii ocalić;
 Wzniecają bunt w Szwecyi? to dla
 interesu wolności publiczney. Kraie
 nieoświecone, jak Krym; należy je
 opanować, ażeby im dać zakosztować
 słodyczy sztuki nauk: gdyby opano-
 wano Państwa oświecone, stałoby się to
 bez wątpienia, ażeby z ich światel ko-
 rzytać.

Imperatorowa w Manifestie swojemu usprawiedliwiającym ogłasza, że straciłaby owoc swoich zwycięstw, gdyby nie wzięła pod swoją opiekę *Sahim Guercia*; to jest: iż tyle tylko świętemi dla niej były niepodległość Tatarów, i wolność Elekcyi, ile też wolność Elekcyi i niepodległość służyły iey interesom. Podobnym Prawem, mogłaby równie przywłaszczyć sobie i Porta najwyższą władzę nad tą poł-wyspą, a tak niepodległość tej krainy, ugruntowana bez warunków w roku 1774. zasadałaby się tylko na odebraniu Prawa od jednego z tych dwóch Cesarstw; skoroby jedno lub drugie uznało rzecz za sobie pożyteczną rozstrządzić iey władzą najwyższą.

Podług wyrazu Manifestu, była to miłość dobrego porządku i spokoyności, która za pomocą *Boską* wprowadziła Wojska Moskiewskie do Krymu, i dozwoliła przywłaszczać sobie panowanie nienawisne, przysądzić pierwszeństwo, uspokoić rozruchy, i narzucić

Pana, samemu Panu. Wszystkie te kroki były natchnięte jedynie miłością Imperat. rowy ku ludzkości, i upamiętnieniem się, iż Tatarowi, wznawczajaceni do niewoli, niezdolnemi byli cenić korszyści niepodległości; nakowiac, Prawo dawnego podbitcia? (uchylone Traktatem 1774) dozwalało oprowania Krymu; jako środek iedywego, zatepniczenia gruntownego i trwałego pokonania między dwoma Cesarstwami.

Przez podobne wywody, Carowa mogłaby opanować całe Państwo Turckie. Tęsknota prawnych rozróżnień, chęć spokojności, pewność sąsiedztwa, dawały Moskalom także Prawa do Prowincyi otaczających. — Multany, Georgia, równie jak Krym byłyby przyczyną zatargów między dwoma Państwami. Tak coraz daley postępując, przysłałyby aż do Egiptu, gdyż zawsze znajdowałyby się Prowincye należące lub będące Porcie, a sprawujące niespokojność lub postzech Moskwie; tak dalece, iż pokoy nie

mógłby być trwałe, chyba przez opasowane całkowite Państwo Otomańskie.

Od brawszy wiadomość o takowym podstępnyim zabraniu Krymu, Porta wahała się między gniewem i zadziwieniem, gotowała się do wojny. Zostawiona sobie samej, niebyłaby baczyła tylko na swoje zabezpieczenie, na swój gniew sprawiedliwy, i na nienawiść publiczną; rozkazałaby Eskadrom pójść się na morze, wojskom rozbiąć namioty; lecz mocny wpływ, i godny względów miarkował te kroki, które doradzała zdrowa polityka. Wrażoną w nią bojaźń nieszczęśliwego powodzenia: wystawiono obroty Cesarza, pomocnika Moskwy, gotowego do działania z 200,000 żołnierza. Ta rada ulegania do czasu przemogła zdanie obrony, i chociaż Stambuł wzięty we 49. dni przez Mahometa II. został bez obrony na potym, i prawie bez zabezpieczenia z strony morza Czarnego, ugoda podpisana została w Styczniu

1784. i uprawniała przywłaszczenie Krymu i Kuboru pod warunkami natychmiast złamanemi po podpisie.

Wkrótce Georgia i Kabartowie podobnemu losowi popadły; odmówiono Xięcia Herakliusza, i Egipt zakłócony przez intrygi Moskiewskie. Wzęzy, a nayszczególniej w Multanach, Wotlochach, na Archipelagu, wszyscy Konsulowie Moskiewscy byli tylą wyśląnców użytych do odmówienia hołdowników Porcie, i wzniecenia zamieszeków. Jeżeli ktòren z Hospodarów zdradził swiego Pana Lennego, pewien był schronienia i nadgrody w granicach Moskwy. Od Traktatu 1774. dwóch z nich publicznie przekupiono, a Imperatorowa ukaranie ich poczytała za gwałt Prawu Narodów, W pośrzód pokoju, zabierano gwałtem Greków, i podniecano do buntów we wszystkich Prowincyach. Gdy okręty Moskiewskie wchodziły do Propontydy, zwodzono Portę ustawicznie względem liczby i wielości okrętów; dzień każdy był świadkiem no-

wych pretenzji zniszczeniem grożących chciano nawet przewodzić w Dywanie, wdawać się w jego urządzenia wewnętrzne, aż do wymagania wyniesienia, lub złożenia z Urzędów publicznych rozmaitych osób.

Uważając te zatargi bez końca, których tylo Traktatów przeszłych nie zakończyło, sam się każdy zapytywał jaki będzie nakoniec skutek tej walki ugod i uciemżenia odradzających bez przesłanku, z których każda rodzita nowa zabory, i pociągała nowe zamieszki? Im więcej Dywan wahał się, lub przyzwalał, tym nalegania Moskwy stawały się groźniejsze. Różne były mniemania Europy względem rozwiązania tego przeñlenia się, gdy uyrzano *Katarzynę II.* uskuteczniającą bajkę *Sciostryfs*, wyjeżdżającą z pompą tryumfalną z lodowatych krain Ingryi, zadziwiać swoją przytomnością brzegi morza Czarnego przebierającą się do tych nowo podbitych Krain, prawie pustych od ich poddania się, z okazalnością równie straszącą

jak i świetną; gdzie została przyjętą, na brzegu Dniepru przez Króla Polskiego; w Tauryce przez Cesarza Niemieckiego; i pod strażą 40,000. żołnierzy biorącą posiadanie Krainy Muzutmańskiej w oczach następcy Kalifów. Kiedy ta Monarchini okazywała wspaniałość Wschodnią w oczach Narodu, który nazwała w ostatnim swoim Manifestie *schronieniem rozbójników* gdy kładła Grecki napis, który okazywał drogę do Stambułu na iedney z bram Chersońskich; niespokojnemi czytając Turków przez nowe dyplomatyczne nieprzyjaźni.

Ten widok, ta okazałość, to wymaganie bez przesłanne, ocuciło nakoniec Iwa uspionego. Ledwie Imperatorowa wracała do Petersburga, natychmiast iey Posel w Stambule zamknięty został do siedmiu wież, morze czarne okryło się Okrętami Tureckimi, wojska Ottomańskie ruszyły, i przemieśliły wojnę do kraju okrzykami tryumfalnymi nie dawno napętalonogo.

Okoliczności i ciche poruszenie wielkiej części Europy, zdawały się sprzyjać krokowi tak otwartemu. Wielka część Gabinetów już sobie uprzykrzyła dumę Petersbuskiego, lub była niespokojną, względem jego zamiarów: ścisła przyjaźń z Domem Austryackim, nie była środkiem oddalenia powszechnego podeyrzenia. Sam rozum nie odrzucał nawet oznaki skrytey zazdrości między dwoma Dworami, i że Monarcha tak światłym w tedy mniemany jak Cesarz, mając wybor sąsiada, będzie raczey wołał Turków osłabionych, niż Moskalów których przewaga wszędy zmieniała się w zuchwałe panowanie. Od pokoju Belgradzkiego wzajemne porozumienie się między Portą i Dworem Wiedeńskim nie było naruszone. Ottomani mieli wzgląd na nieszczęsny los *Maryi Terefisy* w woynie 1740. nawet pod czas siedmioletniej woyny nie starali się korzystać z iey złego stanu. Wzniesłyż się iakie niesnaski w pośrzod tey harmonii? Natych-

miast Dywan załatwiał je swoim pomiarkowaniem; o granice Bośni ugodzono się po przyjacielisku; Powiatow Bukowińskich odstąpili Turcy z nadspodziewaną łatwością.

Wszystkie te uwagi kazały wnosić, iż Dwór Wiedeński zachowa, jeżeli nie zupełną Neutralność, to przynajmniej wezmie postać tylko pomocnika.

Chociaż najgłówniejszy i naydawniejszy sprzymierzeniec Ottomanów, (Francya) zajęta wewnątrzniemi zamieszkaniami, i nie pewna swojego układu politycznego, nie mogła dać im pomocy; tylko przez Negocyacye. Wielka część Państw innych sprzyjały iey skrycie; Imperatorowa od dziesięciu lat związała przywiązanie do siebie Anglii przez postęпки, które w Londynie nazywano niewdzięcznością. Odstąpiwszy Prus, obiecała swoją pomoc przy zamianie Bawaryi, Dwór też Berliński miał ją za współ-towarzystkę Cesarza. Polska czekała dnia zemsty, widziała w Turkach swoich wybawicieli; na

Koniec Szwecya miała równyż interes wzięść się do obrony, zrobić szanowne swoje bezpieczeństwo po tylo razy zachwiane, i pojąć miejsce wtowno-ważności Północy, już prawie zniszczoney od lat dwudziestu.

Wplyw Moskwy w Szwecyi.

Zadne Państwo nie miało więcej słusznych przyczyn skargi przeciwko Moskwie. Ogotoczoną przez nią z wielu Prowincyi na początku tego wieku, doszło iey wpływu przekupującego i despotycznego.

Postępowanie Karola XII. który był chwale i nieszczęściem Szwecyi, wprowadziło rewolucyą w formie Rządu: miano tylko wzgląd na same złe przeszłe, a niedano baczenia na mające wyniknąć. Gdyż wada złego użycia uderza Narod, który iey doświadczył, ale użytek lub niebezpieczeństwo odmian spozządzonych, czas zakrywa, a

sama tylko przyszłość wskazuje ich skutek.

Szwedzi w zapędzie nieukontentowania, albo raczey, niektorzy z naczelników Państwa złamali równowagę części składających Rząd: w czasie przesy Seymów, moc wykonywająca dana była Senatowi, którego większość głosów przymuszała Decyzye powagi Królewskiej. Nominacya Senatorów i ich zdania i sprawy z urzędu, przyznane były stanom upoważnionym całą mocą prawodawczą. Nie tylko mogły podług upodobania zagarnąć moc wykonywającą pod swoją podległość, którey każdy członek był wystawiony na oddalenie arbitralne przez Stany; przywłaszczali sobie moc Sądowniczą, i wywołali Sądy pod roztrząśnienie Kommissyi z pomiędzy siebie wybranych. Pod czas ich zgromadzenia, zupełna władza była w ich ręku, i ich Deputacya sekretna sławiła się mocą wykonywającą. To zgromadzenie z 7. do 800. osób złożone, nie miało żadnych granic, ani

żadney wagi swojego despotyizmu. Co się tycze władzy Krolewskiej, ta tylko była próżną reprezentacją: Król nie był wolen odprawić iednego z flug swoich, któryby go uraził, i podług wyrazów Pana Scheridan. *Zdawał się tylko być lalką Państwa, przybraną pewnych dni w oznaki godności Krolewskiej.*

Takowa Konfitytucya rządowa sprzyiała wszelkim występkom, nierządom i intrygom Mocarstw zagranicznych. Jakż Car obowiązał się przez Artykuł 7. pokoju Neyfladzkiego sprzeciwić się tym wszystkim, którzyby chcieli odmienić te Prawa fundamentalne w 1720 ustanowione.

Jedyna i prawdziwa proba wszystkich rządow jest doświadczenie. Gdy pociągają za sobą szkodliwe skutki, na ten czas słusznie należy potępić ich zasady; inkiż obraz wystawiła Szwecya aż do Roku 1772? Osłabienie wszystkich części; wstydne niedbalstwo we wszystkich Departamentach; nierozważna
wojna

woyna w 1737. podjęta, prowadzona z równą nieślawą iak i niezdolnością, duch intrygi niszczący miłość chwały, dobro publiczne poświęcone ni prawey chciwości, urzędy dane, lub wydarte duchem fakcyi, wszystko zostało przedawnym; każdy głos, każda de yzya była materyą kalkulacyi Kupieckiey.

„ Zepsucie (mówi jeden wielki Monar-
 „ cha, do tego przyszło stopnia, że raz
 „ partya Francuzka, drugi raz fakcyja
 „ Moskiewska przemagała na Seymie,
 „ ale nikt nie utrzymywał strony Na-
 „ rodu. „ Moskwa w tym zamiesz-
 niu naygłównieyszą grała rolę. Cze-
 kając pory, ażby sama jedna rządziła
 Szwecyą, nie opuściła żadney okoliczno-
 ści korzystania z Anarchii: tak w Roku
 1750. wszczęła sprzeczkę o granice Fin-
 landyi, i te oznaczyła podług swoiey
 woli.

Nienawiść Elżbiety ku Królowi Pru-
 skiemu, przychyliła ją do Francyi i Au-
 stryi, pierwsze owoce ziednoczenia te-
 go dały się uczuć w Sztokholmie okro-

nie zdarzenie. Roku 1756. ogłoszenie z słabej reszty władzy zabezpieczoney Koronie prawami, krwawe obelgi wyrządzane osobie Króla i Królowy; na-
 koniec wzniecona wojna w 1756. ta wojna, w której Szwecya jako holdownik stawała, bez interesu, bez przyczyny, bez sprawiedliwości, gdzie iey bitne woyska padły ofiarą niedołężności Rządu.

Od wstąpienia na Tron *Katarzyny II.* intrygi i rozrzutność iey *Gabinetu* pomnożyły się we dwudynatob w Sztokholmie: ugrużowała przewagę partyi *Czapkowską* zwaney, dyktowała wszelkie rezolucye, i w tymże czasie w którym prześladowała niby Anarchia w Poliszczu, umacniała ją w Szwecyi. Nic wiecey już niebrakowało, tylko detronizować Króla; kiedy nieustraszonosc *Gustawa III.* uprzedziła tę ostatnią obelgę: przywróciła panowanie Praw, polozyła granice wolności, która dotąd była tylko w bezkarnym przedwzięciu Oyczyzny, ocaliła bez powrotu

despocyzm przekupiający, pod którym
Kraj ięczał.

Łatwo można sobie wystawić, jakie
czucie wzbudziła w Imperatorowy Mo-
skiewskiej rewolucya, dowiedziawszy
się, iż w swoim Traktacie z Królem
Pruskim, obowiązywała tego Monarchę
utrzymywać formę Rządu ustanowioną
w Szwecyi w Roku 1720. (u), „Poru-
szenie gniewu i zemsty (mówi Fry-
deryk II.) przemogłoby było na
umyśle Imperatorowy Moskiewskiej,
gdyby Turcy nieprzeciwwili się wiel-
ką stałością, twardym i przykrym wa-
runkom, które chciano na nich wło-
żyć. . . Król Szwedzki widząc nie-
bezpieczeństwo grożące sobie z stro-
ny Moskwy, umyślił związać ręce
Danii; aby z jednym na raz nie-
przyjacielem miał do czynienia. “
Otóż zacny świadek i niezaprzeczoney
mysli i zamiarów Imperatorowy, prze-

(u) Obacz Pamiętniki Króla Pruskiego od
Roku 1773 aż do Roku 1775. na końcu 67.

ciwko Królowi Szwedzkiemu. Przeczytawszy to co poprzedziło, zadziwi się każdy nad obeiżywą odpowiedzią (w) na Deklaracyą Krola Szwedzkiego 21. Lipca 1783. nad odpowiedzią, która zdaie się być przyznaną od Gabinetu Petersburskiego; ośmielono się wystawiać te ostrożności *Gustawa III.* względem Danii, i przeciw niechęci Carowy, pod pozorem nieprzyjacielskich kroków dobrowolnie czynionych, które jedna pogrozka Moskwy w nic obróciła.

Pod ten czas to Mocarstwo nie było w groźney postawie; i gdyby Krol Szwedzki chciał być korzyść z wycięczenia się ni przyjaciela swojego, z oddania wojsk jego, ginących z chorob i nędzy; z postrachu i oznaki buntu, które razem z *Puhaczewem* zbliżały się; pewnie nie miał się czego innego oba-

(w) Rodzay pismka źle zrobionego, pod tytułem: *Uwagi i objaśnienie Historyczne* które z zrzutnością rozsiewano w Finlandyi.

wiać, prócz zaiadłego i Sofistycznego Manifestu z strony Ministrów Carowy. Lecz ten Pan innemi się powodował maxymami: niechciał przyczynić nowego niebezpieczeństwa Carowy, i cały przeciąg Panowania jego, jak całej publiczności wiadomo, był nieprzerwanym łańcuchem starań zachowania dobrej harmonii między obydwoma Dworami.

Pomimo tey troskliwości, intrygi Moskiewskie nieprzeftawały coraz większą działać mocą. Ustłowano powiększać w oczach Narodu Szwedzkiego najmnieysze pozory nieukontentowania, iątrżono umysły przez insynuacye Prowincye napełniano wysłańcami.

Od pokoju *w Abo* zawartego, Moskwa pracowała skrycie oderwać Finlandyę od Szwecyi: pomimo tego zamachu podyktowanego od stałego ducha przywłasczenia nieprawego, obszernie zamyśły Carowy przeciwko Sułtanowi, pobudzały tę Monarchinią uprzedzić ustłowania Szwecyi, sprzymie-

żenią Forty Ottomańskiej, i odiać jej łatwość nayscia Moskwy sposobem dla niej nayszczelnym. Już to Finlandczykom obiecywano niepodległość, i zatarano się wzniecić w nich ducha kuntuowniczego: Baron *Sprengporten* na którego Król Szwedzki hojną wylał ręką znaków i sności i dobroci, mając sobie powierzone ważne urzędy w Finlandyi, więty zolał darami Czarowy, i nielekął się zdradzić swowego Monarchę, Oyczyznę i nayswiętze obowiązki.

W Roku 1786, jeden z Generalów Moskiewskich, pod pozorem ciekawości, przebiegł Finlandyą, rozpoznał wszelkie stancwiska, i miejsca sposobne do ataku; nayszczególniej starał się ziednać sobie mieszkańców, i badał ich skłonności.

Ta skryta i podstępna woyna, przymusiła Króla Szwedzkiego mieć się na nieprzełatanney cieżkości: nie mogli powątpiewać o tajnych zamiarach Czarowy: lecz moment wybuchnienia nie nadzielił był jeszcze, i tojaż zetrwa-

nia pokoju wymagała pokrycia boiaźni niebezpieczeństwa, w którym Królestwo wkrótce miało być uwikłane.

Nakoniec Porta Ottomańska ocuca się z swojego letargu. Byłoby to rzeczą śmieszną roztrząsać, kto jest stroną napadającą. Zaiście, Turcy znużeni krokami dziesięcioletniej nieprzyjaźni, nie byli obowiązani czekać Moskółw w Stambule. Niemniej jest rzeczą niewątpliwą, iż ich Traktat z Szwecyą, w Roku 1739. zawarty, dawał im prawo domagania się pośluków, i gdyby polityczna przyczyna nienakazywała być *Gustawowi III.* dacie, umowa wkładała nań ten obowiązek.

Natychmiast Dwór Moskiewski postanowił zrobić nieczynną Szwecyą, przez podobne działania, które zgubiły Polskę, podbiły Krym, i Kurlandya w podległości trzymały.

Rozniecono ugaszony pożar w 1772; *Razumowski* Minister Carowy wziął postać poprzedników swoich: użyto wskiego do zamieszania wewnętrznego

Państwa i do zgromadzenia fakcyi przeciw Królowi. Posel Moskiewski niekładał żadnych granic ani mowóm, ani czynom swoim. Zwodnikarzemioślem iawnie bawiac się, do buntu publicznie zachęcał. Czernił Króla przed ludem jego, i przed Carową. Ten niestychary sposób postępowania działał się w stolicy, w samych oczach Dworu; nigdy Plenipotent nieznieważał zuchwalej poszanowania winnego Monarchóm, praw gręcinności i powinności urzędu swiego. Taka zuchwałosc przeszła wżelką miarę, gdy Król Szwedzki postarował opatrzyć bezpieczeństwo Finlandyi, i ruszyć swoją flotę i woysko. *Razumowski* ratem czas nie znał już żadney granic; Deklaracye jego były obelgą, odwoływaniem się do Narodu przeciw Monarsze. Zdradzieckie i razem popędliwe Noty nieprzyjaźne, tchnęły gorzką żółcią, i starały się przebrać ją we wszystkich serca. W tych okolicznościach Rząd radząc się tego co był winien swemu honorowi, spo-

koyności publiczney, i utrzymaniu Przewa Narodów przestał uważać Ministra Potencyi, w poburzydzielu spćoyności Państwa; przymusił go nakoniec porzucić pl. c. na którym tak niebezpieczne wywierał talenta.

Carowa nietylko pochwałała uroczyscie postępkı swojego Ministra; lecz poczytała za iedną z głośnieyszych uraz oddalenie tego Posła: Europa napelniła się odgłosem skarg Gabinetu Petersburskiego, który ogłosił za krok nieprzyjaźni obronę prawną, do którey przymusił Szwecyą. Rozgniewany tym oporem, nie zachował ani względów, które sobie powinni Monarchowie, ani roztropności, ani żadnego środka pojednania. Ofiarował pokóy z obelgą, podając warunki, których samo opowiedzenie było zniewagą. Gdy zwycięstwo opuściło iego woyska, adał się do podstępów. Agenci iego ujęli Officerów woyska Filandzkiego; uslyszano pod ten czas Dwór naysamowła-

dniefzy w świecie, powtarzający do uszu Szwedzkich słowo wolności, i niektórzy z nich zapomnieli się tak daleko, iż odpowiedzieli na te zdrańne podania, iż poświęcili swój obowiązek i całość swoiey Ojczyzny zwodniństwu Potencyi nieprzyjacielskiej; iż opuścili swojego Monarchę w godzinie niebezpieczeństwa. Straśny przykład! przeraźliwa nauka! dla Państw, którychby nie szczęśna gwiazda rozróżniła interesu z Moskwą.

*Wzgląd dzisiejszy Anglii i Prus
względem Moskwy.*

Taka była nieprzełamana pycha tej Potencyi w ten czas, gdy widziała nad sobą zbierającą się nawałność, kiedy Polska gotowała się rwać swoje okowy, kiedy Prusy były w zamiśle dopomagać temu szlachetnemu zamiarowi, kiedy Gabinety Potzdamski i Londyński złączone do jednego dążyły celu; Ca-

rowa odrzuciła dumnie wszelkie pośrzednictwo. Przyjęła ze wzgardą ofertę Króla Szwedzkiego pogodzenia iey z Portą Ottomańską; było to właśnie wskazać temu Monarsze, potrzebę kroków iego obronnych, i dopełnienia obowiązków względem Sultana.

W danię się Anglii było podobnież odepchnięte bez względu na związki eboysa Państw, bez żadney baczności na przyszłą przeszłość, bez zastanowienia się nad słabością związku, który łączył jeszcze Londyn z Petersburgiem. Szlachetność i wyniosłość Angielska obrażona była, doświadczając zdrad, wzgardy i kroków nieprzyjaźnych od tego Dworu, który winien iey był wieczną wdzięczność: wyprawa morska na Archipelag była dziełem Anglików; im samym chwala iey należy. Skotatane okręty Carowy zostały przyjęte, naprawione, i w żywność opatrzone w Portach Wielkiej Brytanii; nie przeszliby nigdy morza Zachodniego bez pomocy sterników Brytańskich, równie

iakby nie zapaliły i flotty Tureckiey bez zręczności Officerów jednego z najpierwszych Narodów nadmorskich. Jeżeli sama Anglia postawiła w stanie okręty Carowy z honorem pokazania się przed Dardanellami, niemniey usłużyła iey gorliwością swoją w negocyacyach. Jakaż była za to nadgod? oto opuszczenie w ten moment Anglii, kiedy się widziała przyciśnioną od nieprzyjaciół; ta to zbroyna neutralności pozbaWiła Anglią zagranicznych maytkow, których Bałtyckie dostarczało morze; podała pretext Hollandyi do przemycania, a potym do zerwania pokoju; ta nakoniec, by dać Carowy tytuł opiekunki wolności mórz, zadała w rzeczy cios śmiertelny Anglii.

Kapitaliści i Armatorowie Brytańscy dają najgłównieyzy ruch handlowi Moskiewskiemu, i ożywiają słabą iego cyrkulacyą. Chociaż waga tego handlu jest dla nich stratną na million funtow szterlingów, chociaż połowa przynajmniey okrętów każdego roku zawiiiają-

cych do Kronsztađu, są Angielskie, z tym wszystkim Ministrowie Carowy odwołczą odnowienie Traktatu handlowego między dwoma Państwami: unikając zrećznie nalegania Gabinetu Angielskiego, obiecując i nic nie kończąc, przyprowadzili negocyacyą do nieczynności, którey skutek stawał się równie urągającym, iak i upodlającym.

Nowe Allianse Anglii z Państwami lądowemi powinny były zařtanowić Carową nad pořzednictwem przez Królów Angielskiego i Pruskiego razem ofiarowanym. Ostatni z nich podawał iey równie przyiaźną rękę: za większą mając chwałę uspokoiciela niż zwycięzcy; następca *Fryderyka II.* trzymał szalę filną i bez skronną ręką. Bez krwi rozlania, panowanie iego nabywało codzien poszanowania które dają roztropne i męskie zamiary, przez mądrość rad iego, i moc okazującą się bez zbytku. Król Pruski potrafił zniszczyć, przed iey wybuchnieniem minę przygo-

towaną w Polsce przez wyścanców
 Imperatorowy, ktorey skutek dałby się
 był równie uczuć Prusom iak i Polcie.
 Chodziło o Allians partykuralny mający
 się zawrzeć między Rzeczpospolitą i
 Moskwą. Przez Deklaracye równie ja-
 sne iak i mocne, i przez ugratowane
 umniemanie o swoiey stałości, Dwór
 Berliński odwrócił ten zamach, i oddał
 życie Polsce. Bądź, że Ministrowie
 Carowy zaślepili się nad możnością i
 prędkością tego wielkiego zdarzenia;
 bądź też, że *Katarzyna II.* upoiona po-
 chwałami, raczey swoich faworytów niż
 interesow radziła się, uznała za rzecz
 niegodną siebie wyznaczyć potrzebę po-
 śrzednika; poszła w brew wszelkim
 niebezpieczeństwom, i bez pomiarko-
 wania Króla Pruskiego, widziałyby mo-
 że pięć Mocarstw uzbroionych przeciw
 Moskwie.

ZAKOŃCZENIE.

Rzeczy tu od nas przytoczone, są dzieje naszych czasów; cała Europa jest ich świadkiem: i uważała może z zamedo roztropności, powiększanie się tej zachwałey polityki, przed którą Prawa Narodów znikły, bezpieczeństwo umowy zginęło, a nadużycie swojej mocy stało się tytułam nieprawego przywłaszczenia.

Niezmierne Cesarstwo, które od lat 20. tak napętnia na przemiany sąsiadów, trwogą, przekupieniem, despotyzmem, lub wojną obeymując wszystkie klinata, ogarnąćby mogło i wszelkie oparcia się temu sposobu. Morza nieprzystępne żegludze Europeyckiej, pustynie lub niewolnicze Narody, także są jego granice. Dotąd było rzeczą trudną, i zbyt lekce sądzoną za niepodobną, przedrzeć się do tego kraiu. Póki jego nieprzyjaciele mają się odpornie, wyrzucić wpośród ich mieszkań hordey nieurządzoonych Barbarzyńców, któ-

rzy w przeciagu jedney Kampanii niszczą i wyludniają kraie; Prussy i Polska zakrwawione są jeszcze ich rozbojami. Kiedy Woyska, które łatwiey wyrznąć iak zwyciężyć są zapalone, albo przez chciwość łupieztwa, albo przez fanatyzm Religii, albo przez ambicyą Monarchy, które tracąc żołnierza, nie traci niewolnika; biada Państwu otaczającym tę burzę niszczącą!

Potrzeba albo kupować pokòy przez ofiary, albo postawić się w stanie szanownym przez gotowość groźną wyrównywaiącą niebezpieczeństwu. Moskwa zagraża razem, Turkom, Północy i Niemcom. Którykolwiek z tych trzech upadnie, ciężarem swoim pomoże zwycięzcy do podbicia dwóch drugich. Osobne usiłowania są nadaremne przeciwko Państwu przyzwyczajonemu rzucać ludzi w potyczki, iak ziarna piasku; którego polityka nie zna innych zasad nad interes własny, któremu boiaźń, albo zazdrość obiecuje sprzymierzeń-

mierzeńców, którego śmiała maxymy odpowiadała szczęściu, które tak długo projektom jego sprzyjało. Z tych, których już doznała Polska, powinniśmy widzieć, iakimi grozi tey Rzeczypospolitey, ieżeli odzyskawszy swoią niepodległość niepomyśli o swoim zabezpieczeniu. Los podobny czeka Kurlandya.

Nim Carowa złączyła się z Domentem Austryackim, *Fryderyka II.* przerażały strachem olbrzymie kroki tey Monarchini: widział on był Moskalów w środku Państwa swojego, sekwestrujących Prussy. Królestwo to dotąd będzie otwartym, pókad Polska i Kurlandya nie będą niepodległemi. Cóż więc teraz, kiedy jest pomocnikiem Szefa Rzeczy-Niemieckiey; Moskwa przystaiąc na wszelkie iego zamiary, może ochłonąć Prussy i z Połnocy, i z Wschodu; dać pomoc Cesarzowi przez dywersye, i w potrzebie zagrozić wolności Niemiec?

K

Szwecya oddycha, dzięki stałości umysłu, i roztropności iey Monarchy; lecz ostatnie zdarzenia okazują nic, na której zawisła iey spokojność, i potrzebę wagi, któraby zamknęła Carową w iey granicach.

Interes tak widoczny powinienby uderzyć Danią, gdyby pamięć nierozładney zawiści z Szwecyą, i przesady niektórych iey Ministrów nie ściły jeszcze oczy Rządowe: Alboż nie widzi, iż iey Allians z Moskwą dodaje teyże sposobu klócenia, i tyrańskiego przewiedzenia na Północy? Alboż nie widzi, iż powodując się zamiarowi osłabienia i zniszczenia Państw Sąsiedzkich Morza Bałtyckiego, gotuje swoje własne poniżenie? Jakieżby było iey bezpieczeństwo, gdyby Państwa poszły pod iarzmo Moskiewskie, albo przynajmniej gdyby się znalazły bezfilnemidania sobie wzajemney pomocy? wszystko więc zdaie się pociągać Danią do związku bezpieczeństwa zdolnego utrzymać równowagę, i przemodź

wagę Moskwy. Niech weźmie za przykład ten piękny układ w Niemczech uskuteczniomy, tę ligę Niemiecką, która być powinna wzorem ligi Połnocney. Tey opieki wielu słabych razem złączonych, przeciw file wielkiego Państwa.

Państwa nadmorskie dla swoiego handlu; Państwa Południowe, Włochy nadewszystko i Wenecya w szczególności mają podobne interessa, i równe przyczyny obawy. Gdyby kiedykolwiek Moskwa ugruntowała się na morzu szródziemnym, nie jest dano przezorności ludzkiej przewidzieć w całej swoiey rozległości skutki takiej rewolucyi.

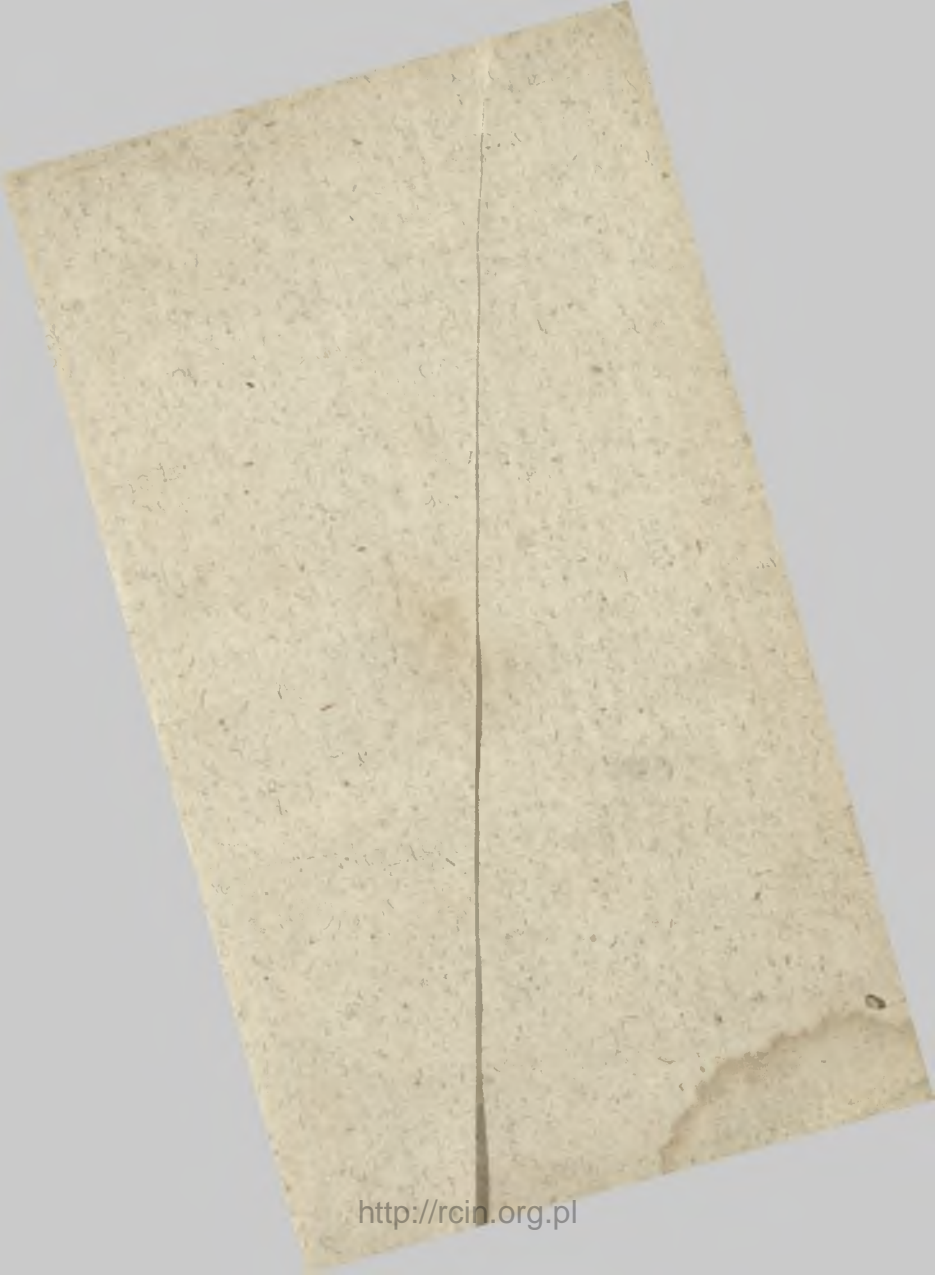
Do tych uwag dodam ieszcze iedną, która wszystkie inne wyrównywa; uwagę szczęścia Moskwy, iey prawdziwey chwały, iey intereffów publicznych poświęconych okazałości znikomey iednego panowania, którego laury we krwi się nurzają. Godna jest rzecz Narodu, który zadziwił Europę prędkością swego wydoskonalenia się, ukoń-

czyć to wielkie dzieło, którego uskute-
 cznić nie może tylko na łonie pokoju.
 Zdolność naturalna tego Narodu mo-
 cnego, giętkiego i przenikliwego do-
 pomoże mu do prędkiego powstania z
 osłabienia, w które go pogrążyły cią-
 głe wojny. Potrzebuje sztuk, ręko-
 dzieł, handlu wewnętrznego i morskie-
 go, Kapitałów i Mieszkańców. Wy-
 polerowanie jego nie przeszło jeszcze
 granic Miasta Moskwy; to zaś nie może
 być dziełem Monarchini, uprzedzoney
 myślami powiększenia się, ani fawory-
 tów drżących nad przeznaczeniem swo-
 im, i szukających wydrzeć na sąsiadach
 jakie Xięstwo, za którego pomocą uysc-
 by mogli wiszącego nad sobą losu. To
 wielkie dobrodzieystwo zachowane jest
 Szlachcie i Narodowi samemu, któremu
 jest zostawiono za szczytać się przykła-
 dami, które zdobią ludzkość. Dając
 nowe iestestwo czynności domowej,
 zagoi rany Państwa, i wesprze nie wy-
 godną i olbrzymią jego rozległość.

Moskale przypominają sobie chępliwie tego *Piotra I.* który nie wiedząc gotował im wolność, przetwarzając ich w niewolników. Ze wszystkich układów tego wielkiego człowieka najdziwniejszy a mniej chwalony polegał w opuszczeniu dwóch trzecich części Państwa niedźwiedziom i naturze; w zgromadzeniu całej ludności w Prowincyach przyległych Stolicy; i w ufrzczupieniu się, by wzrosnąć. Ta myśl jest ostrą krytyką dzisiejszego panowania, krytyką już dobrze uczutą; już przyjętą przez wybór Narodu, który dość ma poznania, aby nie stękał widząc zwałone wszelkie sprężyny mocy swojej, i widząc swój geniusz zwrócony, zginione wszelkie źródła potęgi publiczney, bez żadney gruntowney korzyści. Na còż mu się zdadzą te odęte zabory i zwycięstwa, które innego nie mają ieststwa, tylko wspaniałym *Te Deum?*

Niestety! bez wątpienia wolno jest spodziewać się, iż ta romanśowa

polityka nie będzie rządzić Xiążęciem, którego Europa widziała zwiedzającego kraje swoje z taką skromnością, dającego przykład wszystkich cnót życia prywatnego, i którego skłonności słodkie pocieszają Państwo strapione tylu próżnemi wojnami; gdy postawi na mieyscu fałszywey wielkości, wielkość spływającą z pomiarkowania Monarchów, i z szczęścia ich poddanych.





<http://rcin.org.pl>

767

X
XVIII. 1.
765-767